CZWARTEK
|03|08|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 941 NR 149 (21101)

CZY GROZI NAM GŁÓD?

SPORT CODZIENNIE

W OLSZTYNIE NIKT NIE PRZEGRA \23

KONRAD DRUGI ZŁOTY BUKOWIECKI \24

ISSN 0137-9127
31
9 770137 912149

ZOSTAŁAM TU... PRZEZ PRZYPADEK \3

ATAK WILKÓW. NIE ŻYJE PIES \4

GŁODNYCH NAKARMIĆ, SPRAGNIONYCH NAPOIĆ \6

RAPORT ONZ DOTYCZĄCY GŁODU \7

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

kupgazete.pl 89 539 76 65

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO"

1223otbp-b-K

eprasa.pl 4ab7f01443

ŻYJEMY DŁUŻEJ

Mamy powód do zadowolenia, bo rośnie przeciętne trwanie naszego życia. Jak wynika z najnowszego raportu GUS „Trwanie życia w 2022 roku" średnia długość życia kobiet w Polsce to obecnie 81,1 roku, a mężczyzn 73,4 roku. Jak na tym tle wypada nasz region? Też żyjemy dłużej. W 2021 roku średnia długość życia kobiet na Warmii i Mazurach wynosiła 79,4 roku, a mężczyzn – 70,8 roku. Teraz jak podaje GUS mężczyźni u nas żyją przeciętnie 72,5 roku, a kobiety 80,7 roku. To jednak krócej niż średnia dla całego kraju. Gdzie w Polsce żyje się najdłużej? Otóż najkrócej żyli mężczyźni w województwie łódzkim (72,1 roku), a najdłużej w województwie małopolskim (74,9 roku). Natomiast kobiety żyły najkrócej w województwie łódzkim (80 lat), a najdłużej w podlaskim (82,6 roku). Ze statystyk wynika też, że tylko niespełna 73 proc. mężczyzn dożywa wieku emerytalnego.
Dużo lepiej wygląda to w przypadku kobiet, gdzie odsetek kobiet dożywających wieku emerytalnego wynosi 92,5 proc.

IDĄ NA JASNĄ GÓRĘ

W sumie pieszo z Warmii Mazur i Powiśla idzie w tym roku do Częstochowy ponad 500 pielgrzymów. Przed Jasną Górą do pielgrzymek z Olsztyna, Ełku i Elbląga dołączą kolejni pątnicy, którzy dojadą w zorganizowanych grupach autokarami lub samodzielnie. Ilość pielgrzymów z regiony może w ten sposób urosnąć nawet dwukrotnie. Pątnicy z Ełku i Elbląga mają do pokonania po blisko 500 km. Na Jasną Górę dotrą 11 sierpnia. Dzień później przed słynący z łask Obraz Matki Bożej Częstochowskiej przyjdą pielgrzymi z Warmii.

SZYBCIEJ Z OLSZTYNA DO BRANIEWA

Już niedługo szybciej dojedziemy z Braniewa czy Dobrego Miasta do Olsztyna koleją niż samochodem. To dzięki modernizacji linii 221 Olsztyn Gutkowo-Braniewo. Prace mają zakończyć się w listopadzie, a pociągi pojechać już w grudniu. Jak poinformowali kolejarze udostępnienie odcinka Olsztyn Gutkowo – Orneta przewoźnikom planowane jest we wrześniu, a odcinka Orneta – Braniewo w grudniu tego roku. I wtedy też na całej trasie mają pojawić się pociągi.
Ile ich będzie, tego jeszcze nie wiadomo. Jak dodał szef PKP PLK dzięki tej inwestycji znacznie skróci się czas podróży, do półtorej godziny, z Braniewa do Olsztyna i ok. 30 minut z Dobrego Miasta do Olsztyna,

BYŁA SZKOŁA, JEST AKADEMIA

Z początkiem sierpnia Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie została przemianowana na Akademię Policji w Szczytnie. Ustawę w tej sprawie pod koniec maja podpisał prezydent Andrzej Duda. W lipcu na uczelni studiowało 1740 studentów oraz 276 uczestników studiów podyplomowych. Aktualnie Akademia Policji w Szczytnie kształci studentów na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I i II stopnia oraz uczestników studiów podyplomowych. W ofercie studiów I stopnia są następujące kierunki: Kryminologia, Bezpieczeństwo wewnętrzne, Nauka o Policji (tzw. studia oficerskie), Kryminalistyka w służbie prawa, Administracja. Studia II stopnia prowadzone są z na kierunkach: Kryminologia, Bezpieczeństwo wewnętrzne, Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni.

LIDZBARK PRZYMIERZA SIĘ DO „MAŁEGO ATOMU"

Burmistrz miasta Jacek Wiśniowski podpisał list intencyjny dotyczący badania możliwości stworzenia koncepcji Pakietu Optymalizacji Energetycznej z uwzględnieniem technologii małego reaktora modułowe SMR. .
— Międzynarodowe konsorcjum Cesta Synergoatom, które działa we współpracy z wieloma międzynarodowymi ośrodkami badawczymi, jest na etapie projektowania systemu energetycznego w oparciu o małe reaktory reaktora, który ma zasilić w energię miasto wielkości Lidzbarka Warmińskiego, zajmowałaby obszar wielkości boiska do piłki nożnej.

— wyjaśnia burmistrz.
— To projekt, który jest na etapie opracowywania koncepcji oraz badań i będzie wdrażany za 10-15 lat. Energetyka odnawialna będzie przyszłością rozwoju gospodarczego całej Europy i świata. Idziemy z duchem czasu. Zapotrzebowanie na energię elektryczną rośnie, a wciąż większość produkcji pochodzi z elektrowni węglowych. Stosowanie odnawialnych źródeł energii nie pokryje w 100% rosnących potrzeb. Być może za kilkanaście lat lidzbarczanie będą mieli tani prąd, tanie ogrzewanie i tanie paliwo, a to wszystko bez negatywnego wpływu na środowisko naturalne. Proponowana infrastruktura wspomnianego małego

NAJWIĘKSZA DŁUŻNICZKA POCHODZI Z NASZEGO REGIONU

W Polsce jest ponad 534 tysięcy osób, które nie uregulowały należności wobec przynajmniej trzech wierzycieli. Ich zaległości sięgają ponad 20 mld złotych, co odpowiada niemal połowie całego zadłużenia Polaków. Rekordzistką wśród wyżej wymienionych, jest mieszkanka woj. warmińsko-mazurskiego. W Krajowym Rejestrze Długów widnieją osoby z wielomiesięcznymi lub nawet wieloletnimi zaległościami w płatnościach. Wśród nich najgorzej rokują multidłużnicy – osoby, które nie uregulowały należności wobec przynajmniej trzech wierzycieli. — Konsumenci mają w sumie do oddania wierzycielom ponad 44,6 mld złotych. Wśród osób zalegających ze spłatą prawie co czwarta to multidłużnik — wskazał prezes KRD Adam Łącki. Z danych KRD wynika, że najwięcej długów wśród multidłużników mają mężczyźni - ich zaległości (15,2 mln zł) są ponad trzy razy większe niż kobiet. Rekordzistką pod względem liczby wierzycieli jest jednak mieszkanka województwa warmińsko-mazurskiego, która ma 190 przeterminowanych zobowiązań wobec 82 firm, a jej zaległości sięgają 2,2 mln zł. Z kolei wśród największy dłużnik-rekordzista to mazowszanin ze 199 przeterminowanymi fakturami na 2,1 mln zł, do uregulowania u 63 wierzycieli.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 4ab7f01443

ZOSTAŁAM TU... PRZEZ PRZYPADEK

— Z miasta wchodzi w sielską rzeczywistość. Jedzie się tam, gdzie jest cisza i spokój. A Bielskie to totalna wieś — mówi Agata Brzezińska, która porzuciła karierę w Brukseli dla folwarku na Mazurach. Kompletnie zmieniła swoje życie.

— Co się stało, że zamieszkała pani na Mazurach?

— To był przypadek. Pochodzę z lubuskiego, z pojezierza, więc wokół siebie miałam zawsze podobne klimaty. Była woda i zieleń, ale nie w takiej skali jak na Mazurach. Później mieszkałam w Warszawie, gdzie było głośno i tłoczno. Ale skąd Mazury? Planowaliśmy z mężem kupić jakieś mieszkanie w Sopocie, żeby być blisko morza. Nic jednak nie przypadło nam do gustu. I wtedy przyszło nam do głowy, że kupimy małą działeczkę nad jeziorem.

— Warszawiacy ciągną na Mazury...

— Tak już jest, że lubimy tu przyjeżdżać. Dlatego mąż jeździł, szukał i oglądał. Skupił się ma Mazurach Garbatych ze względu na ukształtowanie terenu. Te pagórki mają coś w sobie. Oglądał działki nad jeziorem Bielewo i w pewnym momencie agentka zaproponowała mu folwark we wsi Bielskie niedaleko Giżycka. I jak zgodził się go obejrzeć, przepadł.

— A pani przy nim nie było?

— Mąż był wówczas sam, bo ja pracowałam w Brukseli. Ale oczywiście też przepadłam, gdy go zobaczyłam. Później jeździliśmy po gospodarstwach, żeby uzasadnić sobie zakup folwarku. Bo przecież mieliśmy inne plany, a folwark pojawił się przecież przez przypadek.

— Ale najpierw był Sopot...

— Życie zaskakuje, ale folwark miał piękną architekturę. Nie dało się w nim nie zakochać. Dwa budynki były w dobrym stanie, obora w tragicznym, ale ją wyremontowaliśmy i dziś jest domem mieszkalnym. W ogóle tę wieś założyła rodzina Bartlicków, która kiedyś mieszkała w naszym folwarku. Co ciekawe, wnukowie tej rodziny odwiedzili nas parę lat temu. To byli leciwi dwaj panowie, którzy cyklicznie raz na jakiś czas tu przyjeżdżali. Jako chłopcy tu biegali i bawili się, więc wracali tu z sentymentu. Gdy do nas zawitali, wzruszyli się, bo do tej pory folwark niszczał. Z każdą ich wizytą budynki podupadały. Mieli nawet plan, żeby to kupić, ale nie było to kiedyś łatwe. Może i dobrze... Ale ucieszyli się, że folwark znów żyje. Przysłali nam później zdjęcia folwarku z 1939 roku i jeszcze starsze. Wiemy, że obora i stajnia są z 1912 roku, a dom z 1890 roku. To naprawdę stare budynki. Mają klimat, który chcieliśmy zachować nie tylko z zewnątrz, ale również wewnątrz. Musieliśmy pójść na kompromis jeśli chodzi o ogrzewanie. Nie mogliśmy przecież przykryć przecież kamienia tynkiem... Musimy grzać zimą na potęgę, ale coś za coś.

— I przyjechała tu pani z Brukseli.

— Dziś prowadzę folwark i nie jestem już urzędnikiem Komisji Europejskiej. Przyznam, że to była moja praca marzeń. Robiłam wszystko, żeby ją dostać. Nie jest to łatwe, bo zajmuje to aż rok i trzeba zdawać egzaminy. Ale udało mi się. Długo jednak nie byłam w Brukseli. Trafił się folwark i tak już zostało. A pomyśleć, że miał być Sopot, potem działka na Mazurach z małym domkiem...

— Czyli rzuciła pani pracę marzeń w Komisji Europejskiej?

— Wywróciłam wszystko do góry nogami. Ale mam kolejną pracę marzeń na Mazurach. Mało tego, przyjeżdżając tu nie mieliśmy żadnych oczekiwań. Gdy kupowaliśmy folwark, pierwszy raz zrozumiałam na czym polega agroturystyka. Nie miałam pojęcia, czym jest taka forma wypoczynku. Był 2010 rok, więc to nie było jeszcze tak modne jak dzisiaj. Oczywiście słyszałam o takich miejscach, ale wyobrażałam sobie, że jedzie się tam, aby podglądać pracę rolników albo nawet im pomagać. Nawet, gdy wpadliśmy na pomysł, że sami otworzymy agroturystykę, kompletnie nie widziałam, z czym to się wiąże, jak to będzie wyglądać i czego będą oczekiwać ludzie. Ale na szczęście mieliśmy super gości, którzy bardzo nam pomogli. Dużo rozmawialiśmy, pytałam o wszystko. Drobnymi krokami zaczęliśmy się dostosowywać.

— Uczyła się pani na bieżąco.

— Tak. I pewnie dlatego to tak ruszyło. Dziś wiem, że trzeba słuchać ludzi i ich potrzeb. Inaczej nie osiągnie się sukcesu.

— A po co ludzie przyjeżdżają na Mazury?

— Żeby odpocząć. Może to oczywiste, ale chodzi o zmianę otoczenia i środowiska, najlepiej drastycznie. Z miasta wchodzi w sielską rzeczywistość. Jedzie się tam, gdzie jest cisza i spokój. A Bielskie to totalna wieś. Nie ma tu sklepu i praktycznie żadnego ruchu kołowego. Do niedawna mieliśmy tu piękną szutrową drogę, ale powiat położył nam asfaltówkę. Łatwiej dojechać, ale szutrówka była idealna. Sąsiad z naprzeciwka, który ma krowy, wolał szutrówkę. My też nie chcieliśmy zmiany... Ale one są czasem niezbędne.

— Mimo wszystko wasz folwark to prawie jak koniec świata.

— Jest tu też mnóstwo zieleni, której ludzie potrzebują. Zwłaszcza ci urodzeni w środkowej Europie wypoczywają tylko wtedy, gdy mają wokół siebie mnóstwo zieleni. Dopiero wtedy nasz organizm się regeneruje. W mieście może być przyjemnie, ale potrzebujemy przyrody. I zwierząt. Zaglądają do nas sarny i łosie. Zdarzają się też wilki. Parę lat temu mieliśmy tu sporą watahę. Pamiętam, jak kiedyś koleżanka zaciągnęła mnie na grzyby. Uwielbiam je zbierać! Chodzimy po lesie, a ona mi się przyznała, że wzięła mnie ze sobą, bo boi się wilków. A we dwie raźniej. Zastanawiałam się, co by było gdybyśmy rzeczywiście je spotkały. Ale miałam nadzieję, że przestraszą się nas bardziej niż my ich. Wilków nie było, wróciłyśmy z grzybami i jagodami.

fot. arch. prywatne

— Miasta mi nie brakuje, ale dlatego, że jeżdżę do miasta. Lubię miasto i lubię wieś. Staram się żyć w taki sposób, żeby wyciągnąć to, co najlepsze ze wsi, ale również to, co najlepsze z miasta. Wiem, że znalazłam swoje miejsce na ziemi. I nie chcę już szukać niczego innego — mówi Agata Brzezińska

— Gdy pani już przyjechała tu na dobre, nie brakowało pani miasta?

— Miasta mi nie brakuje, ale dlatego, że jeżdżę do miasta. Lubię miasto i lubię wieś. Staram się żyć w taki sposób, żeby wyciągnąć to, co najlepsze ze wsi, ale również to, co najlepsze z miasta. Wiem, że znalazłam swoje miejsce na ziemi. I nie chcę już szukać niczego innego.

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY PURDA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie oraz na I piętrze w budynku nr 12 A w Purdzie, w dniach **od 3 sierpnia 2023 r. do 24 sierpnia 2023 r.** zostały wywieszone wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do zamiany:

1. Działka nr 138/23 obręb Butryny, gmina Purda, stanowiąca własność gminy Purda – zamiana na działkę nr 3466/16 obręb Pokrzywy, działkę nr 3508/16 obręb Butryny i działkę nr 3095/17 obręb Wygoda, stanowiące własność Skarbu Państwa w Zarządzie Nadleśnictwa Nowe Ramuki.

Wykazy znajdują się również na stronach internetowych: www.bip.purda.pl, www.purda.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie lub pod nr tel. 89 544 42 71.

89823otbr-a -P

eprasa.pl 4ab7f01443

ATAK WILKÓW. NIE ŻYJE PIES

Info od myśliwych! Ostrzeżenie dla właścicieli zwierzaków domowych trzymanych na zewnątrz. Dzisiejszej nocy w Dąbrówce Wielkiej wilki porwały psa z budy. Sprawę zgłoszono leśniczemu — czytamy w komunikacie opublikowanym przez podolsztyńską gminę Dywity.

— To pierwszy od wielu miesięcy przypadek ataku wilków na zwierzęta w naszej gminie. Apelujemy, by właściciele psów i innych zwierząt, je zabezpieczyli, by nie dochodziło do tego typu sytuacji, o których piszemy w komunikacie — mówi Jacek Niedzwiedzki z Urzędu Gminy Dywity.

To nie pierwszy atak wilków w regionie. Przypomnijmy, że w połowie maja w mediach społecznościowych pojawiły się informacje o wilkach grasujących w Lesie Miejskim w Olsztynie.

Informacje te zelektryzowały użytkowników mediów społecznościowych, ale zdaniem leśników nie jest to żadną sensacją i nie ma powodów do wpadania w panikę.

— Na terenie zarządzanym przez Nadleśnictwo Olsztyn Lasy Państwowe wilk jest spotykany. Widywane są tropy, ślady jego bytowania oraz osobniki pojedyncze i po kilka w grupach — mówi Alina Krawczyk z Nadleśnictwa Olsztyn.

Zatem wizyta wilków w olsztyńskim Lesie Miejskim nie powinna nikogo dziwić, bo jest to teren bogaty w zwierzynę łowną. Są tu zarówno liczne sarny, jelenie, dziki. Wilki w naszym regionie nie są żadną rzadkością. Jest ich na tyle dużo, że wyrządzają liczne szkody i co pewien czas powraca dyskusja nad potrzebą ich odstrzału.

— Ich obrońcy bardzo źle reagują na taką propozycję — mówił „Gazecie Olsztyńskiej" Piotr Brewka, hodowca owiec św. Jakuba (są to nietypowe, pstrokate zwierzaki, z łysinką na głowie, a niekiedy z czterema rogami. jego stado jest największe w Polsce – przyp. red.) z podolsztyńskiego Bukwałdu. To właśnie w tym gospodarstwie w 2022 roku doszło do ataku wilków na zwierzęta hodowlane. Hodowca odnotował dwa ataki na jego zwierzęta. Rok wcześniej ataków ze strony wilków było aż trzy.

fot. pixabay

Co jakiś czas pojawiają się informacje o ataku wilków w naszym regionie. Tym razem te drapieżniki miały zagryźć psa pod Olsztynem. To spowodowało kolejną dyskusję o tym, na ile wilki są realnym zagrożeniem.

— Wilki wiele razy zjadały mi owce niezależnie od zabezpieczeń. Nie pomogła siatka elektryczna, fladry, psy... — mówił Piotr Brewka.

I dodawał: — Życie hodowcom utrudnią przepisy. Jeden z nich mówi, że zwierzęta powinny pod opieką właściciela od zmierzchu do świtu. To powoduje, że wiele z ataków i związanych z nimi strat nie kwalifikuje się do uzyskania rekompensat — stwierdził.

Według leśników, o ile wilki atakują zwierzęta hodowlane, to raczej nie stanowią zagrożenia dla ludzi. Warto jednak znać zasady zachowania przy ich spotkaniu. A te są bardzo proste. Jeśli nie chcemy spotkać dzikich zwierząt, trzeba w lesie zachowywać się dość głośno, by nas usłyszały i zdążyły uciec. W przypadku bliskiego spotkania z wilkiem należy ostrożnie wycofywać się twarzą do zwierzęcia, machając rękami i wydając głos. Wilki za dnia mają słaby wzrok i nie rozpoznają człowieka.

Mieszkańcy regionu są podzieleni w kwestii ochrony wilków. Jedni chcą ich odstrzału, inni biorą je w obronę.

— Dane dotyczące ataków na zwierzęta gospodarskie. Tylko w 2021 roku GUS wskazuje, że zagryzione zostały 972 psy, 786 owiec, 138 krów, 86 kóz i 9 koni. Ile przypadków nie zostało zgłoszonych? Pewnie drugie tyle. Wilki zjadają dziką zwierzynę na kwotę ok 60 000 000 zł rocznie. Tyle nas kosztuje utrzymanie wilka — komentował jeden z czytelników gminnego portalu.

Jednak obrońcy wilków też mają swoje argumenty. — Te zdarzenia to świetne historie do wytknięcia ludziom ze wsi i małych miasteczek błędów, jakie popełniają w opiece nad swoimi zwierzętami domowymi i gospodarskimi. To nie wilków wina czy zdziczałych psów, że trafił im się łatwy posiłek... To wina ludzi, że zostawili swojego psa bez opieki, na otwartym terenie, poza domem — komentowała przedstawicielka fundacji SAVE Wildlife Conservation Fund. — Wilki, polując na leśne ssaki kopytne, pomagają rolnikom i leśnikom, zmniejszają szkody rolne i leśne, utrzymują lasy i żyjące w nich populacje zwierząt w dobrym zdrowiu. Pomagają w walce z ASF, a także eliminują zdziczałe psy, które stanowią rzeczywiste zagrożenie dla innych zwierząt i dla ludzi.

W Polsce wilki od 25 lat są gatunkiem chronionym. W regionie ich populacja jest obliczana na około około 300 sztuk i stale rośnie. Warmińsko-mazurskie bardzo im odpowiada, bo ma małą gęstość zaludnienia, a wilki z zasady unikają ludzi. W minionym roku w województwie wyrządziły 200 szkód, wyliczonych na pół miliona złotych.

OPR. RAZ

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Iławy

informuje, że

w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej, położonych w Iławie przy ul. Brzozowej, Wyczółkowskiego, Kościuszki, Jana III Sobieskiego, Przemysłowej oraz przeznaczonych do użyczenia położonych w Iławie przy ul. Lubawskiej.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: **http://bip.umilawa.pl** oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem: **www.miastoilawa.pl.**

13023ilzi-a -P

REKLAMA

WIN-II.7820.1.6.2023 Olsztyn, 27.07.2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Łukasza Chucia, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie) z 02.06.2023 r. (data wpływu do tut. urzędu 09.06.2023 r.), Wojewoda Warmińsko-Mazurski wydał **decyzję nr 11/23 z 27.07.2023 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 519 w zakresie budowy chodnika i zjazdu w km 9+330".**

Inwestycja realizowana będzie na działkach:
(w nawiasie podano numery działek ewidencyjnych, które zostały podzielone)

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
– jednostka ewidencyjna 280707_5 gmina Zalewo, obręb 0006 Gajdy, dz. nr: 144, 69/1 (69), 70/1 (70), 71/1 (71);

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania ze względu na budowę sieci uzbrojenia terenu i przebudowę zjazdów:
– jednostka ewidencyjna 280707_5 gmina Zalewo, obręb 0006 Gajdy, dz. nr: 147.

W związku z powyższym informuję, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 (od poniedziałku do piątku w godzinach 12^{00}-15^{00}). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 e pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego.

W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Elblągu, ul. Junaków 3, 82-300 Elbląg, tel. (55) 230-69-70, (55) 230-69-71, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości". Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z zawiadomieniem i dowodem osobistym.

Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji, zgodnie z art. 12 ust. 4 a ww. ustawy.

88923otbr-a-M

eprasa.pl 4ab7f01443

ZNIKAJĄCE PIĘTRA W CENTAURUSIE

Senator Lidia Staroń kolejny raz interweniuje w sprawie mieszkań w wielkim apartamentowcu Centaurus w centrum Olsztyna. Blisko 150 rodzin nadal czeka na ich wydanie, a budynku nie można odebrać, bo według dokumentacji nawet nie wiadomo, ile ma pięter.

Składam do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia oszustwa — zapowiedziała senator Lidia Stroń. — Blisko 150 rodzin od trzech lat czeka na wydanie im mieszkań, za które słono zapłacili. Większość jest u kresu wytrzymałości materialnej i psychicznej — dodała.

W konferencji prasowej zwołanej w biurze senator uczestniczyli także przedstawiciele rodzin, które bezskutecznie domagają się wydania im ich mieszkań. Mówili o utracie dorobku życia, trudnej sytuacji materialnej, braku środków na wynajmowanie mieszkania i spłacanie wielkich kredytów jednocześnie.

Senator Lidia Staroń przedstawiła obecny stan formalny inwestycji. Inwestor cały czas nie ma odbioru pożarowego, który jest potrzebny do uzyskania pozwolenia na użytkowanie części mieszkalnej obiektu. W piśmie do właścicieli lokali pisze, że podejmuje wszelkie możliwe działania, aby doprowadzić do odbioru. W tym roku złożył dwa wnioski do Komendy Miejskiej PSP. Za każdym razem był wzywany do ich uzupełnienia.

Senator Lidia Staroń sprawą zajęła się rok temu. Już wówczas złożyła do prokuratury pierwsze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez developera. Śledczy z Trójmiasta prowadzą postępowanie w tej sprawie. Parlamentarzystka podejrzewa, że działania dewelopera są celowe.

fot. Stanisław Kryściński

Senator Lidia Staroń zapowiedziała kolejne zawiadomienie do prokuratury

— Mam takie podejrzenie. To wygląda na działanie, które ma doprowadzić do tego, że właściciele mieszkań w apartamentowcu sami będą chcieli odstąpić od umów. Te mieszkania mają teraz dużo większą wartość niż trzy lata temu, kiedy były kupowane — mówi.

Według senator Lidii Staroń działania developera budzą niepokój także ze względu na wnioski pokontrolne straży pożarnej. Wynika z nich, że brak jednoznacznego określenia wysokości budynku czy liczby kondygnacji podziemnych obiektu.

— Ratusz pozwalał ponad sześć razy na zmiany w pozwoleniu budowlanym. Mam nadzieję, że prokuratura sprawdzi, kto jest winny obecnej sytuacji — stwierdza w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" senator Lidia Staroń. — Informacja o niemożliwej do ustalenia ilości pięter jest porażająca — dodaje.

Niedawno przed Sądem Rejonowym w Olsztynie zapadł pierwszy korzystny dla poszkodowanych przez zakup lokali w budynku wyrok. Chodzi o odszkodowanie za straty, które powstały przez opóźnienie w ich oddaniu.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

STRAŻAK POMÓGŁ PRZECHODNIOWI, KTÓRY UPADŁ NA ULICY

Krystian Anders wracał jak co dzień do domu. — Jechałem ul. Jagiellońską w stronę swojego domu. Na wysokości Lidla zobaczyłem, że na przejściu dla pieszych coś się dzieje — mówi mężczyzna, który jest strażakiem-ochotnikiem w OSP Barczewko.

Na początku myślał, że to jakaś szarpanina, ale kiedy podjechał bliżej zauważył, że upada jakiś człowiek, a przechodnie próbują go złapać. Strażak otworzył okno i zapytał, czy potrzebna jest pomoc. Kobieta, która od początku była na miejscu zdarzenia zdążyła krzyknąć, że ten człowiek zemdlał.

— Zrobiłem wstępne badanie i oceniłem jego parametry życiowe. Nie wyczuwałem pulsu i prawidłowego oddechu. Natychmiast wskazałem osobę, która zadzwoniła na pogotowie ratunkowe, a sam przystąpiłem do RKO — opowiada strażak.

RKO to resuscytacja krążeniowo-oddechowa. Jest to działanie podejmowane u osób, które doznały nagłego zatrzymania krążenia.Celem resuscytacji jest utrzymanie przepływu krwi przez mózg i mięsień sercowy oraz przywrócenie czynności własnej układu krążenia. Natychmiastowe rozpoczęcie resuscytacji przez świadków zdarzenia zwiększa prawdopodobieństwo przeżycia trzykrotnie.

fot. UG Dywity

W ratowaniu poszkodowanego pomógł mu jeden ze świadków, który w pewnym momencie zmienił strażaka, gdy ten chwilowo opadł z sił. Po chwili przypadkowo znalazła się tam dwójka innych strażaków: Stefan Melnyk i Wojciech Grabowski z OSP Tuławki, którzy od razu dołączyli do Krystiana Andersa.

Jeszcze przed przyjazdem pogotowia poszkodowany odzyskał funkcje życiowe. Po 5 minutach na miejsce zdarzenia przyjechała karetka.

O całej historii zrobiło się głośno w mediach społecznościowych. Posypały się setki gratulacji i słów wdzięczności dla strażaków. Krystian Anders powiedział nam, że nie czuje bohaterem.

— Dla mnie bohaterami byli przechodnie. Przede wszystkim para młodych ludzi, którzy zachowali zimną krew i wykonywali wszystkie polecenia. Chłopak w międzyczasie powiedział mi, że przechodził kurs pierwszej pomocy. Wtedy poczułem się pewniej — mówił Anders.

— Dla mnie to była akcja ratownicza, a nie akt bohaterstwa. Zrobiłem swoje. Nie widzę w sobie bohatera, nie uratowałem nikogo wyskakując z 10 piętra żeby kogoś złapać, podjąłem tylko czynności, które mogły uratować czyjeś życie — dodaje.

I zachęca wszystkich do udziału w szkoleniu z pierwszej pomocy. Zdobyta na nich wiedza, może komuś uratować życie.

WIKTORIA PODLEWSKA

PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD KROWAMI

Sąd Okręgowy w Olsztynie utrzymał w mocy wyrok skazujący dwoje rolników spod Pisza na kary po półtora roku pozbawienia wolności za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad stadem krów.
Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w marcu. Rolniczka i jej syn zostali uznani za winnych znęcania się w 2022 r. nad co najmniej 90 krowami.
Sąd ustalił wówczas, że traktowali zwierzęta w niehumanitarny sposób, nie zapewniając im opieki weterynaryjnej i pielęgnacyjnej. Utrzymywali je bez dostępu do odpowiedniej karmy i wody.
Jak podawała wcześniej prokuratura, krowy stały w oborze zanurzone nawet po szyje w brei z własnych odchodów wymieszanych z wodą. Gdyby się położyły, groziłoby im utonięcie.
W ocenie sądu, zaniechania ze strony oskarżonych w zakresie dobrostanu bydła stanowiły szczególne okrucieństwo, a drastyczne warunki utrzymywania powodowały długotrwałe cierpienie, skutkowały wychudzeniem, niedożywieniem i odwodnieniem zwierząt, oparzeniami skóry, przerostem racic i zesztywnieniem stawów. Następstwem tego była śmierć wskutek głodu bądź utonięcia we własnych odchodach bliżej nieokreślonej liczby zwierząt.
Sąd I instancji wymierzył im za to kary po półtora roku pozbawienia wolności. Orzekł zakaz posiadania przez nich zwierząt gospodarskich i prowadzenia gospodarstwa rolnego związanego z wykorzystaniem zwierząt na okres 10 lat. Wyrok zaskarżyły obie strony.
Sąd Okręgowy w Olsztynie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji. Jak poinformowała wczoraj rzecznik prasowy olsztyńskiego Sądu Okręgowego sędzia Marta Banaś-Grabek sąd, mając na uwadze drastyczność czynu, uznał, że w zasadzie nie ma żadnych okoliczności, które przemawiałyby za złagodzeniem orzeczonych kar.

(PAP)

MBO/ APIECH/

eprasa.pl 4ab7f01443

GŁODNYCH NAKARMIĆ, SPRAGNIONYCH NAPOIĆ

Czy głód zagląda nam w oczy? Nie Europie, ale zdaniem wielu ekspertów globalne skoki cen żywności, paliwa i nawozów, które obserwujemy w wyniku wojny w Ukrainie, grożą klęską głodu w wielu krajach na świecie.

Jak świat światem byli bogaci i biedni, syci i głodni, ale dziś „głodnych nakarmić i spragnionych napoić" staje się wyzwaniem, przed którym stoi ludzkość. Czy jesteśmy w stanie poradzić sobie z problemem głodu i niedożywienia, który zamiast znikać, rośnie? Głód zawsze wiąże się z biedą, brakiem dostępu do wody czy nawet opału, potrzebnego do przygotowania posiłku.

Światowe raporty pokazują, że na całym świecie ponad 800 mln ludzi nie ma co jeść. Chodzi o jedną dziesiątą ludzkości. A napaść Rosji na Ukrainę dodatkowo spotęgowała ten problem, powodując przerwanie łańcuchów dostaw, a co z tym idzie wzrost cen żywności. Widzimy to też na rodzimym podwórku. Z ostatnich danych GUS wynika, że w lipcu w ciągu roku ceny żywności wzrosły o 15,6 proc.

Czy wysiłki, jakie podejmują światowe organizacje na rzecz wyeliminowania głodu i niedożywienia nie przynoszą efektu? Problem głodu miał zniknąć w 2030 roku. Tak przynajmniej zakładała ONZ określając osiem lat temu cele zrównoważonego rozwoju. Ostatnie raporty mówią, że w 2030 r. z problemem głodu będzie borykało się 670 mln ludzi, a więc ok. 8 proc. światowej populacji. Świat nie radzi sobie z głodem? Problem w tym, że na tym świecie jest nas coraz więcej.

ROŚNIE LICZBA LUDNOŚCI

— W ciągu ostatnich 100 lat przybyło na kuli ziemskiej 6 miliardów ludzi, jeżeli ten trend zostanie zachowany to już około 2050 roku będzie nas ponad 10 miliardów — zauważa Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie. — Liczba ludności rośnie, gleby są wykorzystywane coraz intensywniej, a jednym ze skutków jest coraz większa powierzchnia gleb zdegradowanych. Szacunki mówią, że około 25 proc. gleb znacznie straciło swą naturalną produktywność, a dodatkowe 8-10 proc zostało zdegradowanych w stopniu umiarkowanym.

Tu nie bez znaczenia są też zmiany klimatu. Upały, susze, gwałtowne nawałnice wpływają na uprawy. Plony są mniejsze, a przemysłowa hodowla zwierząt degraduje klimat, poprzez zwiększoną emisje gazów cieplarnianych do atmosfery. Gdy dodamy do tego coraz bardziej zanieczyszczone morza i oceany, i mniejsze połowy, to przyszłość ludzi nie wygląda ciekawie, a liczba osób głodujących może wzrosnąć jeszcze bardziej.

— To wszystko, co się teraz dzieje na świecie pokazuje, że to bezpieczeństwo żywnościowe jest zachwiane — dodaje prezes Borowski. — Dlatego powinniśmy szczególną uwagę zwrócić na to, jak zadbać o to, aby żywność była dostępna dla wszystkich ludzi.

— I to jest też ten moment, kiedy polityka spotyka się z nauką, która poszukuje alternatywnych źródeł pozyskiwania żywności, chociażby białka z owadów, wody z rosy czy nowych technologii produkcji żywności, które będą bezpieczne dla planety, nie będą pozostawiały śladu węglowego — mówi prof. Katarzyna Przybyłowicz z Katedry Żywienia Człowieka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. — Oczywiście w tym wszystkim jest człowiek i jego hedonistyczne potrzeby, bo żywienie to nie tylko dostarczanie składników potrzebnych do życia, ale też element przyjemności naszego życia.

ŻYWNOŚĆ STAŁA SIĘ BRONIĄ

Problem braku żywności nasila trwająca wciąż rosyjska agresja na Ukrainę, bo jak nigdy też polityka odciska piętno na ekonomii. Przed napaścią Rosji na Ukrainę, ta była spichlerzem świata. W Polsce tego nie widzieliśmy, bo cały eksport odbywał się statkami z ukraińskich portów na

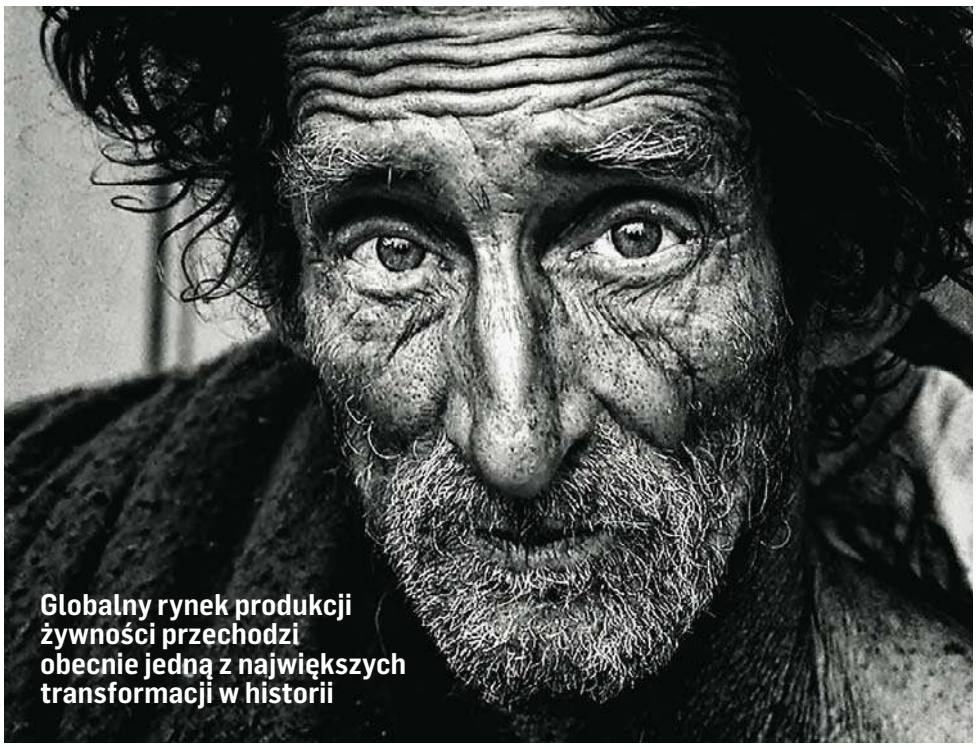

Globalny rynek produkcji żywności przechodzi obecnie jedną z największych transformacji w historii

Morzu Czarnym, głównie z Odessy.

Jednak Rosja znowu zaczęła blokować eksport ukraińskiego zboża, skazując tym samym miliony ludzi na głód, głównie w krajach afrykańskich i Azji. Dlaczego Rosjanie to robią?

— Dziś żywność, tak jak woda, stała się bronią, jest wykorzystywana do realizacji określonych celów politycznych — mówi prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM. — Taką polityką, blokadą eksportu ukraińskich zbóż, czy szerzej produktów rolnych, bo przecież nie tylko mówimy o pszenicy, Rosjanie chcą doprowadzić do głodu i napływu migrantów do Europy, którzy z powodu braku jedzenia będą masowo emigrować. Chodzi o wywołanie presji migracyjnej i destabilizację sytuacji w Unii Europejskiej. Ale też ta musi się zastanowić, jak będzie wyglądał wspólny rynek produktów rolnych, kiedy już wojna w Ukrainie się zakończy i ta z czasem stanie się członkiem unijnej wspólnoty. Konflikty zbrojne, zmiany klimatu to wszystko potęguje problem głodu, braku dostatecznej ilości żywności w wielu krajach na świecie. My w Europie jesteśmy w dobrej sytuacji, bo klimat sprzyja produkcji rolnej, a ludzi nie przybyło tak dużo, jak w innych częściach świata. Choć pewnie za sprawą rosnących cen wydatki na żywność stanowią coraz większą część w naszych domowych budżetach.

Globalny rynek produkcji żywności przechodzi obecnie jedną z największych transformacji w historii. To większe niż dotąd zainteresowanie białkiem roślinnym, co pozwala wyżywić więcej ludzi niż w przypadku białka zwierzęcego, ale też nowymi źródłami białka. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa pojawienie się owadów na rynku to bardzo dobry krok, specjaliści przekonują że jedzenie owadów jest korzystne dla zdrowia ale również korzystne dla naszej planety.

Naukowcy, ale też biznes od dawna interesują się owadami jako alternatywnym źródle białka. W Polsce są już fermy, gdzie hoduje się owady na białko. Tu wykorzystuje się dwa owady (choć na liście zwierząt gospodarskich jest 9 gatunków owadów): czarną muchę i mącznika młynarka. Chodzi o ich postać larwalną, a nie dorosłe osobniki. Larwy są źródłem białka i tłuszczu. Mogą być zmielone bądź w całości w formie suszonej lub mrożonej. Są wykorzystywane jako dodatek do karmy dla psów i w akwakulturze, hodowli zwierząt wodnych.

SPOŻYWAMY OK. 2 TYS. OWADÓW

Dwa lata temu Komisja Europejska umieściła larwy chrząszcza mącznika młynarka w katalogu „nowej żywności", otwierając im tym samym drogę na nasze stoły.

Ocenia się, że na świecie ponad 2 mld ludzi codziennie spożywa owady. Mrówki, pluskwiaki, pasikoniki czy larwy motyli jada się w Azji, Afryce i Ameryce Południowej. Na świecie spożywa się ok. 2 tys. owadów, z czego na rynku jest dostępnych ok. 500 produktów z owadów.

Prof. Tadeusz Bakuła z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM, który od lat zajmuje się tematyką uważa, że nie ma odwrotu od owadów. W przyszłości, kiedy hodowla stanie się jeszcze bardziej opłacana, będą powszechnie wykorzystywane na pasze dla zwierząt, ale też pojawią się w szerszym stopniu w naszym menu. To tylko kwestia czasu, bo jest to alternatywne, wartościowe źródło białka. Nie zastąpi jednak soi czy innych źródeł białka i nadal będziemy jeść mięso czy soję.

Na razie jednak Polacy podchodzą z dystansem do owadów, ale gdy w grę zacznie wchodzić ekonomia, ekologia, to kto wie. Bo aż wierzyć się nie chce, ale są wyliczenia, które mówią, że do wyprodukowania 1 kg wołowiny potrzeba ok. 15 tys. litrów wody, wieprzowiny — ok. 6 tys. litrów, mięsa drobiowego — ponad 4 tys. litrów, a 1 kg żywności z owadów — 1 litr wody. To tylko jeden z argumentów przemawiający za szerszym wykorzystaniem owadów na pasze i żywność.

Jednak szukanie zamienników mięsa przyczynia się z kolei do poszukiwania innowacji i rozwoju nowych technologii . W 2020 roku Singapur zezwolił na wprowadzenie mięsa z probówki na rynek. Postęp technologiczny to nie tylko automatyzacja produkcji żywności, to także pojawianie się licznych aplikacji czy w kuchniach akcesoria smart home.

— Każdy z nas może coś zrobić w tym kierunku, bo to zero waste, niemarnowanie żywności. To są małe, lokalne działania, ale mające globalny zasięg — podkreśla prof. Przybyłowicz.

Z jednej strony bowiem miliony ludzi głoduje, a z drugiej cały czas marnują się miliony ton żywności.

— Na świecie marnuje się jedna trzecia żywności, w skali świata jest to 1,6 mld ton. Ta żywnością moglibyśmy wyżywić dwa miliardy ludzi — mówi prezes Borowski. — W Polsce rocznie marnuje się ok. 5 mln ton, a tą żywnością można byłoby wyżywić ok. 6 mln ludzi, a więc wszystkich tych którzy żyją w ubóstwie i zagrożeniu żywnościowym. Z tych 5 mln ton ok. 2 mln ton marnują konsumenci, bo za dużo kupujemy, źle ją przechowujemy. Jak się zastanawiałem, dlaczego marnujemy tyle jedzenia, to dochodzę do wniosku, że nie szanujemy żywności, bo jest zbyt tania.

ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl 4ab7f01443

RAPORT ONZ UJAWNIA: OD 2019 ROKU GŁÓD DOTKNĄŁ 122 MILIONY LUDZI

Jak pokazują najnowsze badania, około 735 milionów ludzi cierpi obecnie z powodu głodu — w 2019 r. było to 613 milionów. Przyczyny są liczne: pandemia, gwałtowne zmiany klimatyczne, a także trwający już prawie półtora roku konflikt zbrojny na Ukrainie.

Według opublikowanego wpołowie lipca raportu ostanie bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia na świecie (SOFI) — od 2019 r. ponad 122 miliony ludzi na świecie dotkniętych zostało głodem. Jako przyczyny tak dużego wzrostu liczby ludzi, którzy głodują, raport wskazuje pandemię, powtarzające się gwałtowne stany pogodowe i wywoływane nimi klęski, a także konflikty zbrojne, w tym wojnę na Ukrainie.

Pięć wyspecjalizowanych agencji ONZ — Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), Międzynarodowy Fundusz Rozwoju Rolnictwa (IFAD), Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci (UNICEF), Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) i Światowy Program Żywnościowy (WFP), które wspólnie opracowały ten raport — równie wspólnie ostrzegają, że jeśli takie tendencje wzrostowe utrzymają się, cel zrównoważonego rozwoju, jakim jest wyeliminowanie głodu do 2030 r., nie zostanie osiągnięty.

POBUDKA!

Raport ujawnia, że w 2022 r. głód odczuwało na świecie od 691 do 783 mln ludzi, przy średniej wartości 735 mln. Oznacza to wzrost o 122 mln osób w porównaniu do roku 2019, czyli jeszcze przed pandemią covid-19. Podczas gdy światowe dane dotyczące głodu utknęły w martwym punkcie w latach 2021-2022, wiele miejsc na świecie stoi w obliczu pogłębiających się kryzysów żywnościowych. Postępy w ograniczaniu głodu odnotowano w Azji i Ameryce Łacińskiej, ale w 2022 r. głód nadal rósł w Azji Zachodniej, na Karaibach i we wszystkich podregionach Afryki. Zresztą — Afryka pozostaje najbardziej dotkniętym regionem, gdzie 1 na 5 osób cierpi z powodu głodu, a to ponad dwa razy więcej niż średnia światowa.

— Są wprawdzie promyki nadziei, niektóre regiony są na dobrej drodze do osiągnięcia celów żywieniowych na rok 2030 — mówił António Guterres, sekretarz generalny ONZ, ogłaszając raport. — Ale ogólnie rzecz biorąc, potrzebujemy intensywnych i natychmiastowych globalnych wysiłków, aby uratować Cele Zrównoważonego Rozwoju (SDG). Musimy budować odporność na kryzysy i wstrząsy, które napędzają brak bezpieczeństwa żywnościowego — od konfliktu po klimat.

Jednak szefowie pięciu agencji ONZ przygotowujących raport we wstępie napisali: „Bez wątpienia osiągnięcie celu zrównoważonego rozwoju, jakim jest zero głodu do 2030 r. — jest coraz mniej realne. Przewiduje się, że w 2030 r. prawie 600 mln ludzi nadal będzie cierpieć z powodu głodu. Głównymi czynnikami powodującymi brak bezpieczeństwa żywnościowego i niedożywienie jest nasza tzw. nowa norma i nie mamy innego wyjścia, jak tylko podwoić wysiłki na rzecz przekształcenia systemów rolno-spożywczych i wykorzystać je w kierunku osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju 2 (SDG 2)".

NIE TYLKO GŁÓD

Sytuacja w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia w 2022 r. pozostała ponura. W raporcie stwierdzono, że około 29,6 proc. światowej populacji, czyli 2,4 miliardy ludzi, nie miało stałego dostępu do żywności — miarą jest występowanie umiarkowanego lub poważnego braku bezpieczeństwa żywnościowego. Wśród nich około 900 milionów osób borykało się z poważnym brakiem bezpieczeństwa żywnościowego.

Tymczasem możliwości dostępu ludzi do zdrowej diety pogorszyły się na całym świecie: ponad 3,1 miliarda ludzi na świecie (42 proc.) w 2021 r. nie było stać na zdrową dietę. Oznacza to ogólny wzrost o 134 miliony osób w porównaniu do roku 2019.

Miliony dzieci poniżej 5. roku życia nadal cierpią z powodu niedożywienia: w 2022 r. 148 milionów dzieci poniżej 5. roku życia (22,3 proc.) było zahamowanych w rozwoju, 45 milionów (6,8 proc.) było wychudzonych, a 37 milionów (5,6 proc.) miało nadwagę.

Zaobserwowano postęp w wyłącznym karmieniu piersią — 48 proc. niemowląt w wieku poniżej 6 miesięcy korzysta z mleka matki, co jest bliskie celu wyznaczonego na rok 2025. Jednak osiągnięcie celów dotyczących niedożywienia na 2030 r. będzie wymagało bardziej skoordynowanych wysiłków.

NOWE DOWODY — URBANIZACJA

Raport traktuje również zwiększoną urbanizację jako „megatrend" wpływający na to, jak i co ludzie jedzą. Ponieważ przewiduje się, że do 2050 r. prawie 7 na 10 osób będzie mieszkać w miastach, rządy i inne podmioty zajmujące się walką z głodem, brakiem bezpieczeństwa żywnościowego i niedożywieniem muszą starać się zrozumieć te trendy urbanizacyjne i uwzględnić je w kształtowaniu polityki. Bo dziś to urbanizacja napędza zmiany w systemach rolno-spożywczych.

Jednak prosta koncepcja podziału na obszary wiejskie i miejskie już nie wystarcza, by zrozumieć, jak konkretnie urbanizacja te systemy kształtuje. Potrzebna jest bardziej złożona perspektywa kontinuum między obszarami wiejskimi a miejskimi, która uwzględni zarówno stopień powiązań między ludźmi, jak i rodzaje powiązań istniejących między obszarami miejskimi i wiejskimi.

Po raz pierwszy ewolucja ta została systematycznie udokumentowana w jedenastu krajach. Raport pokazuje, że zakupy żywności są znaczące nie tylko wśród miejskich gospodarstw domowych, ale także w całym kontinuum wieś-miasto, w tym także wśród ludzi zamieszkujących daleko od ośrodków miejskich. Nowe odkrycia pokazują również, jak na obszarach podmiejskich i wiejskich niektórych krajów wzrasta spożycie żywności wysoko przetworzonej.

Niestety — nierówności przestrzenne utrzymują się. Brak bezpieczeństwa żywnościowego dotyka więcej osób mieszkających na obszarach wiejskich — wg raportu umiarkowany lub poważny brak bezpieczeństwa żywnościowego dotknął 33 proc. dorosłych mieszkających na obszarach wiejskich i 26 proc. na obszarach miejskich.

Niedożywienie dzieci ma również specyfikę miejską i wiejską: częstość występowania zahamowania wzrostu u dzieci jest wyższa na obszarach wiejskich (35,8 proc.) niż w miastach (22,4 proc.). Wyniszczenie jest wyższe na obszarach wiejskich (10,5 proc.) niż w miastach (7,7 proc.), podczas gdy nadwaga jest nieco bardziej powszechna na obszarach miejskich (5,4 proc.) w porównaniu z obszarami wiejskimi (3,5 proc.).

W raporcie zaleca się, by dla skutecznego promowania bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia interwencje polityczne, działania i inwestycje opierały się na wszechstronnym zrozumieniu złożonych i zmieniających się relacji między ciągłością obszarów wiejskich i miejskich a systemami rolno-spożywczymi.

OPRAC. MMB — NA PODSTAWIE RAPORTU WHO

Na świecie miliony dzieci poniżej 5. roku życia nadal cierpią z powodu niedożywienia

O raporcie:
„Stan bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia na świecie" — to coroczny raport przygotowywany wspólnie przez Organizację Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), Międzynarodowy Fundusz Rozwoju Rolnictwa (IFAD), Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci (UNICEF), Światowy Program Żywnościowy (WFP) i Światową Organizację Zdrowia (WHO).
Od 1999 r. monitoruje i analizuje światowe postępy w kierunku wyeliminowania głodu, osiągnięcia bezpieczeństwa żywnościowego i poprawy żywienia. Zawiera również dogłębną analizę kluczowych wyzwań dla osiągnięcia tych celów w kontekście Agendy na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030. Raport jest skierowany do szerokiego grona odbiorców, w tym decydentów, organizacji międzynarodowych, instytucji akademickich i ogółu społeczeństwa.
Tegoroczny temat raportu współgra z „Nową agendą miejską" Zgromadzenia Ogólnego ONZ i będzie uzupełniał i ukierunkowywał dyskusje na Forum Politycznym Wysokiego Szczebla w 2023 r. — w szczególności na temat zrównoważonych miast i społeczności (SDG 11), m.in. podczas trzydniowej części ministerialnej forum, które odbyło się w dniach 17-19 lipca 2023 r., oraz w ramach przygotowań do wrześniowego szczytu SDG.

eprasa.pl 4ab7f01443

Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy
13-100 Nidzica, ul. Mickiewicza 23

na podstawie art. 26 ust. 1 - 4 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 o działalności leczniczej (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 991 z późn. zm.), w zw. z art. 140, art. 141, art. 146 ust. 1, art. 147, art. 148 ust. 1, art. 149, art. 150, art. 151 ust. 1, 2 i 4-6, art. 152, art. 153 i art. 154 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 2561 ze zm.)

OGŁASZA KONKURS OFERT

I. Na objęcie stanowiska KIEROWNIKA/KOORDYNATORA i udzielania świadczeń zdrowotnych przez lekarza specjalistę danej dziedziny w:

1) Oddziale geriatrycznym
2) Oddziale rehabilitacji ogólnoustrojowej
3) Oddziale i poradni chirurgicznej z profilem ortopedycznym
4) Oddziale ginekologicznym i poradni ginekologiczno-położniczej
5) Oddziale wewnętrznym
6) Oddziale pediatrycznym
7) Bloku operacyjnym i oddziale anestezjologicznym oraz centralnej sterylizatornii
8) Izbie przyjęć
9) Nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej
10) Pracowni diagnostyki obrazowej, pracowni tomografii komputerowej i pracowni rezonansu magnetycznego

II. Na objęcie stanowiska kierownika działu pomocy doraźnej i udzielania świadczeń zdrowotnych przez ratownika medycznego w dziedzinie medycyny ratunkowej

III. Na objęcie stanowiska KIEROWNIKA/PIELĘGNIARKI/PIELĘGNIARZA koordynującej/koordynującego i udzielania świadczeń zdrowotnych w oddziale geriatrycznym, oddziale rehabilitacji ogólnoustrojowej, oddziale i poradni chirurgicznej z profilem ortopedycznym, oddziale ginekologicznym i poradni ginekologiczno-położniczej, oddziale wewnętrznym, oddziale pediatrycznym, bloku operacyjnym i oddziale anestezjologicznym, izbie przyjęć, nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej

IV. Na objęcie stanowiska kierownika działu farmacji szpitalnej

V. Na objęcie stanowiska kierownika działu fizjoterapii, ośrodka rehabilitacjii dziennej

VI. Na objęcie stanowiska kierownika zakładu opiekuńczo-leczniczego

VII. Na objęcie funkcji lekarza orzecznika w zakładzie opiekuńczo-leczniczym oraz zakładzie opiekuńczo-leczniczym dla pacjentów wentylowanych mechanicznie i udzielania świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki długoterminowej

VIII. Na objęcie funkcji lekarza transfuzjologa

IX. Na objęcie funkcji przewodniczącego zespołu zakażeń wewnątrzszpitalnych

X. Na objęcie funkcji pielęgniarki epidemiologicznej

XI. Na udzielanie świadczeń zdrowotnych w zakresie:
choroby wewnętrzne, geriatria, ginekologia, chirurgia ogólna, pediatria, ratownictwo medyczne, opieka długoterminowa, anestezjologia i intensywna terapia, kardiologia, alergologia, urologia, ortopedia i traumatologia narządu ruchu, preluksacja, rehabilitacja, psychiatria, psychologia, diagnostyka obrazowa, nocna i świąteczna opieka zdrowotna, medycyna rodzinna, neurologia, gastroenterologia, reumatologia, nefrologia, transport sanitarny, diagnostyka laboratoryjna i bakteriologiczna, medycyna pracy, farmacja

dla osób legitymujących się nabyciem fachowych kwalifikacji do udzielania świadczeń zdrowotnych w zawodach: **lekarz, pielęgniarka, położna, psycholog, ratownik medyczny/kierowca, diagnosta laboratoryjny, magister/technik rehabilitacji/fizjoterapii, farmaceuta, terapeuta zajęciowy, dietetyk, logopeda.**

Szczegółowy opis warunków konkursu znajduje się u Udzielającego Zamówienia.

Wszelkich informacji na temat konkursu udziela: **Kierownik Działu Kadr – Pani mgr Ewelina Kownacka, tel. 89 625-05-14, e-mail: szpital@zoz.nidzica.pl.**

Rozpoczęcie świadczenie usług: **01.10.2023 r.**

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie **od dnia 01.08.2023 r. do 31.08.2023 r. do godz. 14:00** w sekretariacie ZOZ w Nidzicy, ul. Mickiewicza 23, 13-100 Nidzica, z dopiskiem: „Konkurs na świadczenia z zakresu (tu wpisać przedmiotowy zakres, którego oferta dotyczy)". Oferty winne być sporządzone na druku ofertowym, dostępnym w sekretariacie ZOZ Nidzica lub na stronie internetowej **www.zoz.nidzica.pl.** Postępowanie konkursowe odbędzie się **w dniu 01.09.2023 r. o godzinie 10:00** w sali konferencyjnej ZOZ Nidzica przy ul. Mickiewicza 23.

Oferentom przysługuje prawo składania skarg i protestów dotyczących konkursu na zasadach określonych w szczegółowym opisie warunków konkursu.

Zastrzega się prawo do odwołania konkursu w całości lub tylko w pewnym jego zakresie, jak również przesunięcia terminu składania ofert.

Anna Osłowska
Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nidzicy

eprasa.pl 4ab7f01443

TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

Miron Sycz, wicemarszałek województwa

Ten czas jest okresem szczególnego napięcia, które panuje wśród mieszkańców terenów przygranicznych. Z jednej strony grupa Wagnera ulokowała się na Białorusi i wykonuje jakieś nieokreślone działania, a z drugiej na naszym terenie pojawiły się rosyjskie czy białoruskie helikoptery.

Jako mieszkaniec Warmii i Mazur, a mieszkam w strefie przygranicznej obrodu królewieckiego, z wielkim niepokojem obserwuję te działania wojsk białoruskich, które naruszają przestrzeń naszego kraju. I zastanawiam się czy my jesteśmy przygotowani do obrony wobec ewentualnego ataku. I nie mówię tu o potencjalnym niebezpieczeństwie, ale o realnym zagrożeniu. To mieszkańcy alarmowali o tych lecących za dnia i na niskim pułapie helikopterach. A co, gdyby to było w nocy? Brak naszej reakcji powoduje mój wielki niepokój.

Bożena Ulewicz, radna wojewódzka

W lipcu radni Sejmiku urlopują. Do najbliższych komisji jeszcze trzy tygodnie. Na kilka dni wybrałam się do Torunia. Między obu miastami jest wiele podobieństw. Skupię się na inwestycjach komunikacyjnych, w których Toruń pogrążył się z równą pasją co Olsztyn. Budowa nowej, choć rozebranej przed laty linii tramwajowej, w podobny sposób na dłuższy czas sparaliżowała miasto. Co więcej, wszyscy już teraz widzą gołym okiem, że tramwajarstwo nie uzdatni komunikacji w obu miastach.

Jest jednak jedna kwestia, która różni nasze miasta. To podejście do symboli komunizmu. Nie mam wątpliwości, że olsztyński prezydent będzie do końca swych dni trwał na straży monumentu ku czci sowieckiego militaryzmu. Natomiast w Toruniu, już w latach 90-ch, dzielny radny Półtorak najpierw wielokrotnie postulował usunięcie spod skansenu obelisku uwieczniającego obecność „gierojow krasnoj armii" w tym mieście. Wreszcie sam pewnej nocy podjął próbę obalenia pomnika. I tym się nasze miasta zdecydowanie różnią. Torunianie nie muszą się wstydzić przed licznie odwiedzającymi gród Kopernika turystami.

Michał Kochanowski, starosta powiatu kętrzyńskiego

Samorządowcy nie mają wakacji. Z jednej strony aktywny sezon wydarzeń publicznych, a z drugiej czas, w którym rozstrzygane są konkursy na dofinansowanie naszych zadań. W lipcu otrzymaliśmy informacje o pozytywnym zaakceptowaniu naszych wniosków w ramach Rządowego Funduszy Rozwoju Dróg, Rządowego Programu Odbudowy Zabytków oraz podpisaliśmy umowę z Urzędem Marszałkowskim na realizację Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dzięki temu będziemy mogli zrealizować nowe przedsięwzięcia, zwłaszcza z zakresu infrastruktury drogowej.

Paweł Cieśliński, starosta powiatu działdowskiego

W powiecie działdowskim powstanie Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie przemysłu szklarskiego. Program Ministerstwa Edukacji zakłada utworzenie 120 centrów branżowych w całej Polsce. Jest jeden warunek: tematycznie nie powinny się one dublować. Została podpisana pierwsza tura umów, my jesteśmy już na ostatniej prostej, negocjujemy jeszcze kwestie wynagrodzeń wykładowców i myślę że na dniach uda się tę umowę podpisać. Na utworzenie branżowego centrum otrzymaliśmy około 12 mln zł dofinansowania, z czego 8 mln zł zostanie przeznaczone na modernizację zabytkowego budynku a pozostała kwota na wyposażenie i prowadzenie zajęć. Nasze branżowe centrum umiejętności będzie stworzone pod potrzeby przemysłu szklarskiego - od szkła artystycznego poprzez witrażownictwo do szkła przemysłowego oraz obsługę automatów do produkcji szkła. Szkolenia będą obejmowały młodzież szkół branżowych i osoby dorosłe, które będą chciały podnieść swoje kwalifikacje. Powiat działdowski słynie ze szkła i to było też motorem do działania przy wyborze branży.

Adam Dobkowski, rada miasta w Ełku

Co mnie zaskoczyło w ostatnim tygodniu?! W dzisiejszych czasach ciężko jest stwierdzić, że coś mogło kogoś zaskoczyć. Świat zmienia się cały czas, na Ukrainie trwa konflikt zbrojny, jesteśmy po pandemii Koronawirusa (COVID-19), w kraju palą się składowiska z odpadami niebezpiecznymi, mamy wielkie pożary na wyspach Greckich czy powodzie we Włoszech. Szukamy zagubionych rosyjskich rakiet. Jest tego dużo. Może nie tyle zaskoczyło, co zdziwiło – mianowicie, naruszenie w ostatnich dniach Polskiej przestrzeni powietrznej przez Białoruskie śmigłowce. Jest to moim zdaniem kolejne nierozsądne działanie naszego sąsiada, wcześniej wypowiedź o Wagnerowcach chcących się udać w odwiedziny do Warszawy, teraz naruszenia granicy. Jest to stąpanie po cienkim lodzie i kolejne, postępujące psucie relacji między naszymi krajami. Cały czas liczę, że rozsądek i rozwaga wróci tym, którzy go aktualnie nie mają.

Karol Sobczak, burmistrz Olecka

Ostatni tydzień w gminie Olecko odbywał się przede wszystkim pod znakiem 30. Przystanku Olecko, który już od wielu lat jest rozpoznawalnym wydarzeniem w całym regionie. To jest marka, która przyciąga nie tylko fanów koncertów i dobrej muzyki, ale również miłośników sztuki, teatru, mnogości warsztatów. Olecko podczas Przystanku żyje kulturą i unikalnym klimatem, który zapewnia, że każda kolejna edycja jest wyczekiwana z niecierpliwością. W tym roku było nie inaczej. Było pięknie, kulturalnie i wyjątkowo. Oprócz emocji związanych z Przystankiem Olecko emocje pozytywne również udzieliły się nam w wyniku świetnych informacji o pozyskaniu przez gminę Olecko kolejnych środków finansowych na kolejne inwestycje. Udało nam się otrzymać dofinansowanie na remont konserwatorski naszych zabytków: Pomnik Ofiar I Wojny Światowej w wysokości 620 651 zł i kościoła pw. Stanisława Biskupa i Męczennika w Szczecinkach 479 836 zł oraz remont ulic: Kopernika 247 234 zł i części Placu Wolności 872 022 zł.

SK

REKLAMA

eprasa.pl 4ab7f01443

W ŚRODĘ RUSZA PROCES GRABARZA

Nadal nie jest jasne, co dokładnie działo się w jednym z elbląskich zakładów pogrzebowych, o którym zrobiło się głośno pod koniec minionego roku. Chociaż właścicielom nie postawiono żadnych zarzutów, były pracownik zakładu już w najbliższą środę ma stanąć przed sądem. Odpowie za usiłowanie ograbienia grobów oraz znieważenia zwłok.

fot. Estera Turkot

Ta sprawa poruszyła elblążan. Wszystko zaczęło się od nagrania, które wywołało w Elblągu prawdziwy skandal. Dziś już wiadomo, że przed sądem stanie były pracownik jednego z elbląskich zakładów pogrzebowych. Proces rusza już w najbliższą środę.

ZACZĘŁO SIĘ OD NAGRANIA

W październiku 2022 roku w popularnym serwisie internetowym umożliwiającym publikowanie filmów, na profilu Zbigniewa Stonogi pojawiło się nagranie, w którym rozmawia on z byłym pracownikiem jednego z elbląskich zakładów pogrzebowych.

Rozmówca Stonogi w opublikowanym materiale opowiadał, że we wspomnianym zakładzie pogrzebowym, którego był pracownikiem, miało dochodzić do skandalicznych sytuacji — okradania zmarłych, bezczeszczenia zwłok i... handlowania narkotykami.

Dziś wiemy już, że właściciele nie usłyszeli żadnych zarzutów — o czym informowali za pośrednictwem płatnego komunikatu w jednym z elbląskich serwisów informacyjnych.

Film odbił się jednak w Elblągu głośnym echem.

— Aż się boję umierać... Ciekawe, co z moimi zwłokami by wyprawiali. Szok... — komentowała sprawę jedna z elblążanek.

— Znieczulica totalna, ludzka godność już nie jest ważna, a ludzka podłość nie zna granic, liczy się mamona, a nie oszukujmy się, usługi pogrzebowe to bardzo dochodowy interes... szok I niedowierzanie — stwierdziła kolejna mieszkanka Elbląga.

ZARZUTY DLA GRABARZA

Rozmówca Stonogi w opublikowanym przez niego materiale przekonywał, że kiedy pracował we wspomnianym zakładzie pogrzebowym, był świadkiem kilku sytuacji, w których miało miejsce bezczeszczenie zwłok. Jedną z nich miała być grabież po pogrzebie, gdy rodzina już się rozeszła i trzeba było zakopać trumnę.

— Pracownik okradł trumnę, obszukał zmarłego. Gdy ludzie zaczęli kręcić się w pobliżu, nie zamknął do końca tej trumny, tylko zaczął przysypywać ją ziemią — relacjonował.

— Przeszkadzałem innym pracownikom okradać zmarłych, więc zostałem zwolniony. Od samego początku się temu sprzeciwiałem — zapewniał mężczyzna.

W kwietniu tego roku Prokuratura Okręgowa w Gdańsku przekazała, że zakończyła śledztwo przeciwko 30-letniemu mężczyźnie, któremu zarzucono usiłowanie ograbienia grobów oraz znieważenia zwłok. Postępowanie zakończono aktem oskarżenia skierowanym do Sądu Rejonowego w Elblągu.

Jak ustaliła Prokuratura, mężczyzna był zatrudniony we wspomnianym zakładzie i pracował przy pochówkach.

— We wrześniu 2022 roku w trakcie jednego z pochówków wyjął z grobu złożone w nim przez członków rodziny przedmioty — zegarek oraz tytoń. Z uwagi na interwencję innego pracownika zakładu odstąpił od ich zaboru. Również we wrześniu 2022 roku w trakcie kolejnego pochówku, po otwarciu trumny przeszukał kieszenie ubioru zmarłego celem odnalezienia włożonych przez rodzinę papierosów. Nie znalazł ich, bowiem zostały przełożone w inne miejsce przed zamknięciem trumny. Trumny nie zamknął we właściwy sposób, co spowodowało częściowe zasypanie zwłok bezpośrednio ziemią. Tym samym dopuścił się ich znieważenia — przekazała Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

I poinformowała: — W toku postępowania przygotowawczego na podstawie zebranego materiału dowodowego, w tym wyników eksperymentu procesowego, prokurator zarzucił mężczyźnie popełnienie czynu usiłowania ograbienia grobu zakwalifikowanego z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 262 §1 k.k. oraz czynu usiłowania ograbienia grobu i znieważenia zwłok zakwalifikowanego z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 282 §2 k.k. w zb. z art. 262 §1 k.k.

Jak przekazała Prokuratura, oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności do lat 8, pierwszą rozprawę zaplanowano na środę 9 sierpnia.

ZAMIANA CIAŁ W INNYM ZAKŁADZIE

Warto dodać, że wspomniana sytuacja nie jest jedynym zdarzeniem, które odbiło się w minionym roku głośnym echem w Elblągu.

26 października 2022 roku do Komendy Miejskiej Policji w Elblągu wpłynęło zawiadomienie o zamianie ciał, do której doszło w innym elbląskim zakładzie pogrzebowym.

Bliscy zmarłego jeszcze przed ceremonią pogrzebową zorientowali się, że doszło do zamiany ciał. Odkryli w trumnie ciało innej osoby — ubrane w odzież przez nich przygotowaną. Natomiast ciało nieboszczyka, dla którego zorganizowano ostatnie pożegnanie, zostało skremowane — wbrew woli rodziny.

— Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności, o których powiadomiła nas rodzina zmarłego, zabezpieczyliśmy monitoring w zakładzie pogrzebowym, a także ustalamy świadków zdarzenia, którzy zostaną przesłuchani — informował nadkom. Krzysztof Nowacki, oficer prasowy KMP w Elblągu.

A rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu Sławomir Karmowski przekazał, że akta sprawy trafiły do Prokuratury Rejonowej w Elblągu, a sprawa badana jest pod kątem zbezczeszczenia zwłok.

— Rodzina wyrażała wolę, aby odbył się pochówek tradycyjny. Doszło do sytuacji, w której niezgodne z wolą rodziny doszło do kremacji. Będziemy wyjaśniać, czy w tej sprawie rzeczywiście doszło do zbezczeszczania zwłok — wyjaśnił Karmowski.

Do tematu wrócimy.

KK, EG

W KWIETNIU TEGO ROKU PROKURATURA OKRĘGOWA W GDAŃSKU PRZEKAZAŁA, ŻE ZAKOŃCZYŁA ŚLEDZTWO PRZECIWKO 30-LETNIEMU MĘŻCZYŹNIE, KTÓREMU ZARZUCONO USIŁOWANIE OGRABIENIA GROBÓW ORAZ ZNIEWAŻENIA ZWŁOK.

REKLAMA

komunikat

Olsztyn, 7 lipca 2023 r.

WIN-II.7840.2.22.2023

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9ac ust. 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 602) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek PKP Polskie Linie Kolejowe SA z siedzibą w Warszawie, reprezentowanej przez pełnomocnika Pana Jarosława Wałaszewskiego, z 20.06.2023 r., uzupełniony w dniu 6.07.2023 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie zmiany decyzji nr Nr OI/037/21 z dnia 23.12.2021 r., znak: WIN-II.7840.2.24.2021, obejmującego realizację zadania: „Prace na linii kolejowej nr 216 na odcinku Działdowo-Olsztyn" – budowa, przebudowa i rozbiórka na liniach kolejowych: nr 216 od km 80+640 do km 83+636, nr 219 od km -0+425 do km 2+213, nr 220 od km -0+551 do km 2+675, nr 353 od km 296+245 do km 302+122, w zakresie: zmiany projektu zagospodarowania terenu na działce o identyfikatorze ewidencyjnym 286201_1.0159.1/18 (dotycząca m.in. budowy kontenerów srk, budowy budynku garażowego, zmiany lokalizacji miejsc postojowych) oraz zmiany charakterystycznych parametrów obiektu budowlanego – budynku nastawni (powierzchni zabudowy, długości piętra oraz związaną z tym konieczność uzyskania uzgodnień).

Wobec powyższego informuję, że zgodnie z art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, można w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 52 32 697 (poniedziałek - piątek 12.00-15.00), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej za pośrednictwem poczty tradycyjnej na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania po wskazanym terminie, przez właściwy organ decyzji kończącej postępowanie administracyjne w I instancji w przedmiotowej sprawie.

89923otbr-a -P

eprasa.pl 4ab7f01443

RODZINA PODSTAWOWYM ŚRODOWISKIEM WYCHOWAWCZYM

W domu rodzinnym człowiek powinien nauczyć się szacunku do drugiego człowieka. Wykształcone i utrwalone postawy społeczne znajdują przełożenie na wszystkie późniejsze relacje w życiu wspólnotowym. Rodzina powinna być drogowskazem postępowania i zapewnić dzieciom poczucie bezpieczeństwa.

Miłość w domu rodzinnym kształtuje wartościowego człowieka. Wychowawcza funkcja rodziców powinna być sprawowana wspólnie i solidarnie. Prawo – obowiązek wychowawczy przysługuje jednakowo i łącznie obojgu rodzicom. Rodzice powinni koncentrować się zarówno na przekazywaniu odpowiednich treści i wartości, jak również na sposobie wychowywania. Rodzice muszą być świadomi, że wychowują nie tylko przez to, co mówią, ale także przez to, jak żyją. Najlepszą drogą wychowania jest przykład, jaki wypływa od rodziców.

Rola rodziny w życiu emocjonalnym dziecka i kształtowaniu jego tożsamości jest nie do przecenienia. Fundamentem trwałości rodziny jest umiejętność dialogu między rodzicami i dziećmi oraz szacunek dla drugiej osoby. Dobre relacje panujące w rodzinie gwarantują wsparcie w każdej sytuacji. Skoro rodzina jest szkołą cnót obywatelskich, to wszystkie autorytety powinny ją chronić. Jan Paweł II w Liście do rodzin wezwał parlamenty, państwa, organizacje międzynarodowe, aby nie ulegały źle rozumianej «nowoczesności». To rodzina właśnie zabezpiecza pełny rozwój wszystkich form życia wspólnotowego – narodu, państwa i całej wspólnoty międzynarodowej.

fot. Freepik

Fundamentem trwałości rodziny jest umiejętność dialogu między rodzicami i dziećmi oraz szacunek dla drugiej osoby

W świecie, który często jest nieprzychylny wierze, rodziny chrześcijańskie mają ogromne znaczenie w jej przekazywaniu. Na rodzicach spoczywa zobowiązanie dawania dzieciom dobrego przykładu, unikania fałszywych kompromisów oraz wprowadzania dzieci w odpowiedzialność za rodzinę i społeczeństwo.

Rodzice powinni mieć prawo zarówno wyboru szkoły, jak i wpływania na kształt wychowywania. Podstawowym warunkiem rozwoju społeczeństwa jest poczucie bezpieczeństwa w domu rodzinnym. Silna rodzina – stojąca na bazie mocnego fundamentu wiary, nadziei i miłości – to najważniejszy fundament państwa. Jednym ze źródeł kryzysu współczesnej rodziny jest kryzys małżeństwa. Na nieudanych związkach między rodzicami najbardziej cierpią dzieci. Złe doświadczenie wyniesione z dzieciństwa zostanie w nich na całe życie. Przykład kochających się małżonków to dla ich dzieci coś o wiele więcej niż słowa. Klimat miłości w jakim wzrastają i bezpieczeństwo oparte na słowie danym sobie wzajemnie przez rodziców w przysiędze małżeńskiej, to najlepsze wyposażenie, jakie można dać pokoleniu wchodzącemu później w dorosłe życie.

Rodzice oraz opiekunowie prawni muszą kierować się interesem i dobrem dziecka. W doktrynie zwraca się uwagę na problem opiekunów faktycznych, np. konkubenta niebędącego rodzicem dziecka. Chodzi m.in. o sytuację, w której partner rodzica nie posiada władzy rodzicielskiej, ale w praktyce zajmuje się wychowaniem dziecka. Podmiotami prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami mogą być jedynie rodzice i prawni opiekunowie.

Rodzice w życiu swoich dzieci pełnią funkcję pierwszych nauczycieli i przewodników. Dzięki rodzicom dziecko zdobywa przygotowanie oraz kształtuje pierwsze praktyczne umiejętności do samodzielnego dorosłego życia. W rodzinie człowiek uczy się miłości i relacji społecznych, kształtuje swój charakter i światopogląd. W rodzinie dostrzegane są talenty młodego człowieka i stwarzane warunki do ich rozwijania.

Rodzina jest podstawowym środowiskiem wychowawczym, dlatego należy promować wszelkiego typu współdziałania na rzecz rodziny oraz dbać o dobrą koordynację działań w środowiskach lokalnych. W działalność na rzecz rodziny włączają się środowiska parafialne, przedszkolne, szkolne, samorządy gminne i powiatowe, organizacje pozarządowe. Konieczne jest mówienie o rodzinie, jej prawach, problemach ją dotykających. Ważne są wszelkie konkretne działania i wsparcie rodziny. Działalność wychowawcza pociąga za sobą wielką odpowiedzialność.

JUSTYNA KRZYWKOWSKA
WICEPRZEWODNICZĄCA RADY DS. RODZIN WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Strona powstaje we współpracy z Radą ds. Rodzin Województwa Warmińsko-Mazurskiego

BUDOWANIE RODZINNYCH WIĘZI NA WAKACJACH

Życie rodzinne ma dla większości ludzi naprawdę duże znaczenie, a rodzina jest wciąż na nowo przywoływaną i ważną wartością. Zgodnie z tym nastawieniem wyjeżdżamy na wakacje raczej żeby z rodziną pobyć, a nie od niej uciec.

Najlepsze relacje rodzinne to takie, w których dzieci czują jednocześnie i wolność, i oparcie w rodzicach oraz bliskich. Na co dzień z różnych powodów równowaga pomiędzy tymi dwoma elementami bywa zaburzona. Boimy się dawać dzieciom zbyt dużo wolności ze względu na ich bezpieczeństwo. Zaspokajamy własne potrzeby (nad)opiekuńczości albo po prostu nie zauważamy, że nasze pociechy do niektórych spraw zwyczajnie dorosły. Wspólny wyjazd na wakacje to znakomity czas, żeby pomyśleć, jak ta równowaga powinna wyglądać i może trochę ją poprawić.

Są różne poglądy na temat organizowania czasu na wakacjach. Wypełniony po brzegi plan „zaliczania atrakcji" i zwiedzania jest na pewno interesujący i kształcący. Ale szczegółowe planowanie sprawia, że po trosze zamieniamy jeden harmonogram zajęć na inny. Jest to pewnie dobre dla rodziny, która na co dzień spędza w komplecie wiele czasu. Sądzę jednak, że większość współczesnych rodzin nie może tego o sobie powiedzieć.

fot. Pixabay

Godziny poświęcone wspólnym zajęciom naturalnie sprzyjają umacnianiu więzi i budowaniu dobrych wspomnień

Dlatego warto uwzględnić w planach czas, w którym wszyscy, całą rodziną będą robić coś wspólnie. Nieważne, czy będzie to gotowanie obiadu, pływanie żaglówką, gra w karty czy wyprawa w jakieś ciekawe miejsce. Chodzi o to, żeby każdy czuł, że jest niezbędny i że oprócz rodziny nie potrzeba już nikogo innego.

Wspólne spędzenie wakacji może być trudnym wyzwaniem i uda się tylko wtedy, kiedy naprawdę każdy weźmie pod uwagę potrzeby wszystkich innych. Ale jeśli naprawdę się uda, wszyscy wyniosą z tego bardzo ważne poczucie przynależności do grupy, która jest wartościowa (bo umie coś razem zrobić), jest fajna (bo umie się razem bawić), ma własną tradycję (rodzinne opowieści) i własne wspólne sprawy lub marzenia. I w której każdy jest szanowany, chociaż ma do wypełnienia zupełnie inną rolę. Naprawdę trudno o lepszy punkt odniesienia do budowania innych społecznych relacji. Dzięki takiemu podejściu wspólne, rodzinne oderwanie od codziennej rutyny sprawia, że wszyscy wracają do swoich obowiązków mądrzejsi, silniejsi i bardziej pewni siebie. I czują się przy tym bardziej kochani, a to przecież zawsze jest najważniejsze!

JK

eprasa.pl 4ab7f01443

MOJE SZCZĘŚCIE TROCHĘ KULEJE, ALE JEST

Matka, która dla swoich dzieci jest w stanie zrobić wszystko. Która walczy o sprawność i szczęście chorego syna. Matka, która przełamuje stereotypy. Kobieta, która w każdej wolnej chwili poświęca się swojej pasji, żeby chwilę odpocząć.

Fot. archiwum prywatne

Pani Karolina: Moje szczęście trochę kuleje, ale nie wyobrażam sobie życia bez swoich dzieci i swojej pasji

> MARZĘ ABY LUDZIE BYLI BARDZIEJ ŻYCZLIWI DLA OSÓB CHORYCH I ICH OPIEKUNÓW, ŻEBY DOSTĘP DO REHABILITACJI BYŁ ŁATWIEJSZY I ŻEBY MOJE DZIECI BYŁY ZAWSZE SZCZĘŚLIWE.

Karolina Kowalewska ma trójkę dzieci: 20-letniego Adama, 16-letnią Katarzynę i 4-letniego Karola.To kobieta niezwykła, skromna, ale bardzo ciepła i odważna. Ma w sobie wiele wewnętrznej siły, by przezwyciężać problemy. Ma też swoją pasję, która pozwala jej oderwać się od zmartwień i kłopotów. To jej odskocznia od trudnej codzienności...

NIE MIAŁA ŁATWO

— Życie mnie nigdy nie rozpieszczało — opowiada pani Karolina. — W moim rodzinnym domu królował alkohol. Z siostrą musiałyśmy sobie same dawać radę. Po skończonej szkole podstawowej zaczęłam uczyć się w technikum. Niestety dzieci wyśmiewały się ze mnie, że jestem biedna, że nie stać mnie na wiele rzeczy, które one miały. Byłam wycofana, nieśmiała, dzieci mną pomiatały i dokuczały. Wiele łez wylałam, czułam się samotna. Tylko w siostrze miałam oparcie i z nią mogłam porozmawiać, zwierzyć się. Było mi przykro, wstydziłam się biedy i zrezygnowałam ze szkoły. Postanowiłam, że muszę zacząć zarabiać, by wyrwać się z biedy, z domu, w którym zamiast jedzenia kupowano alkohol. Chciałam już nigdy nie czuć głodu...

Pani Karolina poszła do pracy i tam poznała pierwszego męża. Z tego związku urodziła się dwójka dzieci. W małżeństwie nie układało się dobrze... Mąż też lubił sięgać po alkohol, młode małżeństwo ciągle się kłóciło. Pani Karolina nie chce jednak wspominać tamtych lat. Było trudno, ale chciała, żeby dzieci miały normalny dom, więc odeszła z nimi od męża. Rozwiodła się. Aby zapewnić dzieciom godne życie, kobieta bardzo dużo pracowała. Po kilku latach poznała swojego drugiego męża. Pobrali się i na świecie pojawiło się najmłodsze dziecko — Karol.

SYN URODZIŁ SIĘ CHORY

— Myślałam, że w końcu i do mnie uśmiechnęło się słońce — wspomina. — Kupiliśmy mieszkanie i przeprowadziliśmy się na swoje. Ale jak to w życiu bywa, nigdy nie może być zbyt dobrze... Okazało się, że nasz synek ma autyzm. Początkowo Karolek rozwijał się bardzo dobrze, był wspaniałym dzieckiem, zaczął chodzić w wieku 9 miesięcy, mówił... Niestety w wieku dwóch lat przestał jeść i nie mówił, zaczął wszystkiego się bać. Jeździliśmy po różnych lekarzach, jeden potraktował nas jak patologię. Było mi strasznie przykro, zaczęliśmy jeździć i szukać pomocy. W końcu padła diagnoza: autyzm. W takiej chwili człowiek nie wie co ma zrobić i co powiedzieć. Trudno się z tym pogodzić. Byliśmy jednak pewni, że musimy walczyć o sprawność i szczęście naszego dziecka.

Życie całej rodziny zmieniło się, szczególnie dla pani Karoliny. Kobieta cały czas zajmuje synem, jeździ z nim na rehabilitację i do lekarzy. Mąż i dzieci wspierają ją po powrocie do domu. Chłopiec cały czas uczy się funkcjonować w relacjach z innymi ludźmi, trudno mu zaakceptować nagłe zmiany. Jego mama zwraca uwagę, że osób z autyzmem nie powinno się postrzegać przez pryzmat niedomagań, ale poprzez zainteresowania i pasje, które pomagają im w nawiązaniu nici porozumienia ze światem.

WALCZĄ KAŻDEGO DNIA Z CHOROBĄ I STEREOTYPAMI

Pani Karolina podjęła walkę ze stereotypowym patrzeniem na autystów, jako na osoby żyjące z dala innych, odizolowane od społeczeństwa.

— Chciałabym, żeby to się zmieniło. Nie tylko dla naszego synka, ale także dla innych osób zmagających się z tą chorobą — tłumaczy. — Kiedy chciałam zapisać synka do jednego przedszkola, powiedziano mi, że nie ma miejsc. Taka była oficjalna odpowiedź, a tak naprawdę okazało się, że inni rodzice nie wyrazili zgody. Jakiś czas później dla innych dzieci miejsce w przedszkolu się znalazło. Są ludzie, którzy nas akceptują, wspierają, ale są też osoby, które izolują się od nas. A przecież autyzm nie jest chorobą zakaźną!

Negatywne reakcje otoczenia wynikają z niewiedzy i braku zrozumienia dla sposobu postrzegania rzeczywistości przez autystów, przez co mylnie rozumie się ich zachowania. Jak opowiada pani Karolina, zdarza się, że ludzie zwracają jej uwagę na „nieodpowiednie" zachowanie dziecka bądź zniesmaczeni kręcą głową. Chociaż takie przypadki nie zdarzają się zbyt często, to jednak zawsze sprawiają ból rodzicom.

— Zdarza się, że inni rodzice dziwnie patrzą na moje dziecko, zwracają uwagę, że źle się zachowuje. To bardzo przykre — mówi. — Kiedyś weszliśmy do sklepu i mały zaczął krzyczeć, a jakaś kobieta od razu do mnie powiedziała: „Czego ten dzieciak tak się drze? Uciszy go pani". Odpowiedziałam jej spokojnie: „Przepraszam, mamy autyzm". Brakuje tolerancji. Takie dzieci tego nie rozumieją, spotykają się z krytyką a później bardzo to przeżywają. Zdarza się, że syn potem płacze lub krzyczy.

RĘKODZIEŁO UCZY CIERPLIWOŚCI

Pani Karolina w wolnych chwilach, choć jest ich niewiele, poświęca się swojej pasji. Talent odkryła w sobie w czasie kiedy wykryto chorobę synka. Kiedy chłopiec zasypia, ona siada przy stole i wyczarowuje piękne ozdoby i przedmioty. Okazuje się, że ze zwykłej gazety można stworzyć cuda! Wystarczy kartka, żeby wyczarować niezwykły kształt. Pani Emilia pięknie ozdabia szklane kieliszki, pucharki i wazony, plecie z papierowej wikliny zwierzątka, serca i wiele innych ozdób, z materiałów powstają kolorowe kwiaty. Nawet ziarnka kawy się przydają. Spod jej magicznych rąk wychodzą niepowtarzalne rzeczy.

— To taka moja odskocznia, chwila zapomnienia o szarej rzeczywistości — zdradza. — Początki nie były łatwe, ale wiele technik podpatrzyłam w internecie. Kiedyś robiłam na drutach i szydełkowałam, teraz wolę papierową wiklinę, decoupage czy prace ze wstążek. Przy tych robótkach się wyciszam. Mój mąż mówi, że w każdej z prac jest więcej moich łez niż lakieru. Rękodzieło pozwala nauczyć pokory i ogromnej cierpliwości, uświadamia, że każdy z nas przy odrobinie chęci jest w stanie wyczarować coś z niczego. Każda z moich prac jest wykonana z największą starannością. Wkładam w nią mnóstwo pracy i serca. I każda jest niepowtarzalna. Mam wiele pomysłów, chciałabym się jeszcze sporo nauczyć, spróbować nowych technik. Cieszę się, że moje prace pomagają też chorym osobom. Przekazuję swoje wyroby fundacjom. Uważam, że trzeba innym pomagać. Miło mi też, jak widzę, że na widok moich wyrobów ludzie się uśmiechają. Warto mieć taką pasję, bo radość z każdego dzieła oraz możliwość wręczenia go bliskiej osobie daje nieocenioną satysfakcję, dumę oraz radość. Moja pasja wiąże się z różnych tragedii życiowych — podkreśla.

W RODZINIE SIŁA

Autyzm to zaburzenie neurorozwojowe, związane z nieprawidłową pracą mózgu. Autyści mają trudności w zakresie relacji społecznych, porozumiewania się, wyobraźni, sztywnością zachowań. Pani Karolina i jej bliscy nauczyli się żyć i funkcjonować z chorym Karolkiem. Wiedzą co mu sprawia radość i kiedy lepiej zostawić go samego. Wszyscy chcą dla niego jak najlepiej. Kochają go i nie wyobrażają sobie bez niego życia.

— Chciałabym, żeby moje dzieci były szczęśliwe. Myślę, że są. Kiedy widzę ich uśmiechnięte twarze, to czuję się najszczęśliwszą kobietą na świecie. Nie jest łatwo, ale ja nigdy się nie poddaję — mówi. I dodaje: — Marzę aby ludzie byli bardziej życzliwi dla osób chorych na autyzm i ich opiekunów, żeby dostęp do rehabilitacji był łatwiejszy i żeby moje dzieci były zawsze szczęśliwe. Dziękuję Bogu za każdą chwilę i siłę do walki. Moje szczęście trochę kuleje, ale nie wyobrażam sobie życia bez swoich dzieci i swojej pasji.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 4ab7f01443

UWIELBIAM DZIELIĆ SIĘ MOIM OPTYMIZMEM

Organizatorka Dni Kultury Ukraińskiej w Giżycku, właścicielka Salonu Ślubnego Zorjana, pracownica, a później szefowa Giżyckiego Centrum Kultury. Teraz dyrektorka Regionalnego Parku Edukacji, Kultury i Turystyki w Rynie. Marta Dąbrowska ciągle jest blisko kultury...

— Czy to jest właśnie to, co lubi pani robić najbardziej?

— Tak, to jest to, co lubię robić najbardziej. Zawsze lubiłam oglądać występy, ale też i występować na scenie; organizować wydarzenia kulturalne, tworzyć scenografię. Kultura zawsze była mi bliska. Uwielbiam czerpać pozytywną energię płynącą od publiczności czy to w sali, czy w plenerze.

— Przez sześć lat zarządzała pani Giżyckim Centrum Kultury, od ponad półtora roku szefuje Regionalnemu Parkowi Edukacji, Kultury i Turystyki w Rynie. Czy trudno jest robić „kulturę" w małym miasteczku, jakim jest Ryn?

— Z Giżyckim Centrum Kultury byłam związana od początku mojej „kulturalnej" drogi. Zaczynałam od stażu, poprzez praktyki i pracę na etacie pracownika i wreszcie dyrektora. Praca w GCK nauczyła mnie bardzo dużo, zdobyłam tam ogromne doświadczenie zawodowe. Na początku wycinałam talony, przygotowywałam garderoby. Potem prowadziłam imprezy i wykonywałam wiele innych zadań oddolnych, aż wreszcie zarządzałam instytucją. Z perspektywy półtora roku od zmiany stanowiska uważam, że łatwiej jest zarządzać placówką kulturalną w większym mieście, ponieważ jest większe prawdopodobieństwo trafienia z ofertą do większej liczby mieszkańców i turystów. Mniejsze miasto to większe wyzwanie w tworzeniu kultury. Ale ja lubię wyzwania... Razem z zespołem tworzymy kalendarz wydarzeń kulturalnych w Rynie. Mamy wspaniałe możliwości lokalowe. Sala widowiskowa na 151 miejsc w pełni wyposażona w oświetlenie, okotarowanie, nagłośnienie estradowe, kinowe, projektor kinowy, duża scena. Na dwóch piętrach mamy sale do zajęć artystycznych - salę plastyczną, muzyczną, taneczną, siedziby stowarzyszeń, sala dla seniorów i salę konferencyjną. Wszystko w pełni wyposażone. Na parterze mamy pomieszczenia biblioteczne. Takie warunki pozwalają nam tworzyć wspaniałe wydarzenia.

— Co jest największym wyzwaniem w tej pracy?

— Dla mnie największym wyzwaniem jest równoważny rozwój działu kultury jak i biblioteki. Nasza instytucja, czyli Regionalny Park Edukacji Kultury i Turystyki, powstała z połączenia dwóch jednostek: Ryńskiego Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Rynie. Do tej pory nie miałam doświadczenia w pracy w bibliotece. Uważam, że zadaniem dyrektora połączonych instytucji jest dbanie o prawidłowy rozwój obu instytucji, które - tak naprawdę - działają na innych zasadach i podstawach prawnych. To nie jest proste zadanie.

W naszych strukturach jest również zabytkowa wieża widokowa oraz Ryńskie Zbiory Muzealne, obiekty które powinien odwiedzić każdy mieszkaniec naszego regionu, a moim wyzwaniem jest udowodnienie, że warto. Tak samo jak warto przyjechać do Rynu i odkryć urok małego miasteczka z piękną historią i zabytkami.

— Mam wrażenie, że ostatnio Ryn ożył „kulturalnie". Wiele tu się dzieje, nie tylko w sezonie turystycznym. Spotkania, wystawy, spektakle, koncerty, imprezy plenerowe... Przygotowanie tylu imprez wymaga zapewne dużo pracy. Bez pomocy zgranego zespołu pracowników pewnie było trudno?

— O tak, dużo się u nas dzieje. Praca w RPEKiT pokazała mi jak wielu wspaniałych artystów mamy wokół siebie, i że warto pokazać ich pracę. Pokazała, jak wielu jest ciekawych ludzi, którzy mają pasje, jak wiele jest wokół nas miejsc z piękną historią w tle. Ten potencjał staramy się wykorzystywać. Przygotowanie każdego wydarzenia wymaga dużo pracy. Publiczność widzi tylko efekt końcowy, a przecież organizacja wydarzenia zaczyna się dużo, dużo wcześniej. Sama nic bym nie zdziałała. Zawsze powtarzam, że to nie dyrektor tworzy jednostkę, a zespół. Zespół to podstawa, bez załogi kapitan statku jest niepotrzebny. Nasza załoga to dziewięcioro wspaniałych osób, z którymi mogę przenosić góry. Bez ich zaangażowania, a często i poświęcenia czasu prywatnego, nie udałoby się zrobić tak wielu wydarzeń. Każdy z członków zespołu daje cząstkę swojego serca w pracę, aby wszystko wyszło jak najlepiej.

Fot. Arch. prywatne

Marta Dąbrowska: –Uwielbiam czerpać pozytywną energię płynącą od publiczności czy to w sali, czy w plenerze

— Praca w kulturze nie jest łatwym zadaniem, nie da się do wszystkich trafić z ofertą kulturalną. Część ludzi będzie zadowolona, część będzie zawiedziona, rozczarowana. Układając kalendarz imprez, ofertę zajęć edukacyjnych, staramy się, aby każdy znalazł coś dla siebie. Od koncertów muzyki poważnej, po wernisaże, wydarzenia plenerowe, literackie, warsztaty taneczne, plastyczne i tak dalej, aż po duże imprezy masowe, komercyjne. Lubię łączyć różne formy kultury tak, aby jak najwięcej osób mogło skorzystać z zajęć dodatkowych czy zachwycić się jakimś wydarzeniem. Słyszymy bardzo dużo pozytywnych opinii, ale zdarzają się też negatywne. Tak jak wspomniałam wcześniej, nie da się wszystkim dogodzić.

Fot. Arch. RPEKiT w Rynie

Załoga Ryńskiego Parku Edukacji, Kultury i Turystyki w Rynie w komplecie

— Ryn to miasteczko turystyczne, więc zapewne wiele imprez w sezonie robionych jest także pod kątem gości odwiedzających miasto i okolice. Ale na tym korzystają także mieszkańcy. Czy docierają do pani ich opinie na temat działalności Parku Kultury i jakie one są?

— Oferta ryńskiej placówki jest szeroka. Dzieci, młodzież, dorośli, seniorzy znajdą tu dla siebie zajęcia. Czy trudno jest zachęcić mieszkańców do aktywności?

— W Rynie od wielu lat działają bardzo prężnie różne sekcje artystyczne, dlatego nie ma problemu z uczestnictwem w zajęciach. Istniejące zespoły muzyczne, z bogatą, wieloletnią historią, od wielu lat zrzeszają wielu mieszkańców miasta i gminy. Nowo powstały Klub Seniora w Rynie również cieszy się ogromną popularnością.

— Jest pani wymagającą szefową? Wszystko musi być zapięte na ostatni guzik, czy jest też trochę improwizacji?

— To trudne pytanie. Wymagającą, ale i współtworzącą. Lubię, kiedy wszystko jest dopięte na ostatni guzik, choć czasem wkrada się improwizacja. Razem z zespołem pracujemy równo przy realizacji wydarzenia. Dla mnie każdy szczegół jest ważny: począwszy od grafiki, posta na FB, zaproszenia, plakatu, scenografii, techniki scenicznej itp. Zależy mi, aby każdy element tworzył spójną całość.

— Praca szefa placówki kultury wymaga na pewno pracy za biurkiem, ale to też – a może przede wszystkim – praca wśród ludzi. Co jest pani bliższe?

— Zdecydowanie praca z ludźmi, bardzo nie lubię pracy za biurkiem, całej tej biurokracji, pisania pism. Nie lubię siedzieć długo w jednym miejscu. Jest nas bardzo mało, stąd dużo czasu zabiera mi praca biurowa, ale jest ona konieczna do prawidłowego funkcjonowania jednostki.

— Była pani kiedyś szefową giżyckiego koła Związku Ukraińców w Polsce, pracowała przy organizacji Dni Kultury Ukraińskiej w Giżycku, czy nadal działa pani w tym środowisku, czy brakuje już na to czasu?

— Niestety, obecnie nie mam czasu na aktywne działanie w strukturach Związku. Praca zawodowa i dojazdy pochłaniają znaczną część mojego dnia. Cieszę się bardzo, że Damian Misztuk wraz z zarządem tak prężnie działają i rozwijają organizację, ponieważ wiem, ile ich kosztuje to czasu prywatnego i zaangażowania. Wiele zawdzięczam Jankowi Pikowi, z którym wiele razy organizowałam Dni Kultury i inne wydarzenia, zdobywając tym samym doświadczenie w organizacji wydarzeń kulturalnych, które stało się pomocne w mojej karierze zawodowej.

— Znajduje jeszcze pani czas dla siebie, dla rodziny? Jak najchętniej pani wypoczywa?

— To jest jedyny minus mojej pracy - brak czasu dla rodziny. Praca mnie mocno absorbuje. Początek roku - to przygotowania do sezonu. Lato - to praca na wydarzeniach od rana do nocy, kosztem czasu rodzinnego. Kończy się sezon, to już się planuje kolejny. Staram się każdą wolną chwilę spędzać z rodziną w domu jak i na wydarzeniach, które organizuję, ale niestety wiele rodzinnych chwil ucieka mi bezpowrotnie... Myślę, że to jest największa bolączka ludzi pracujących z pasją w kulturze - brak czasu dla rodziny. Czas dla siebie to tak naprawdę czas dla mojej rodziny i to jest dla mnie wypoczynek i nagroda, że są ze mną.

— A marzenia i plany na przyszłość? Te zawodowe i te prywatne?

— Zawodowe...Chciałbym pracować w kulturze, robić to co uwielbiam i w czym czuję się spełniona i nie musi być to wcale funkcja dyrektora. Uwielbiam dzielić się z innymi moim niekiedy niepoprawnym optymizmem. A prywatnie to mieć więcej czasu dla mojej rodziny, która jest dla mnie najważniejsza oraz mieć wokół siebie życzliwych ludzi.

KATARZYNA TOMASZEWICZ

eprasa.pl 4ab7f01443

PIEŚNI LUDOWE SĄ MOJĄ WIELKĄ PASJĄ

Moje śpiewanie zaczęło się od małej dziewczynki i z każdym dniem coraz bardziej wrastam w kulturę ludową i staram się przekonać do niej innych – mówi Ewelina Szymanowska, która w Kowalach Oleckich prowadzi zespół śpiewaczy Jarka.

— Jak zaczęło się zainteresowanie muzyką ludową u tak młodej osoby?

— Wszystko za sprawą moich sióstr, które zaczęły przychodzić na próby zespołu ludowego, który w 2001 roku założyła w Kowalach Oleckich pani Zofia Domin. Mam cztery siostry i brata, i wszystkie, poza bratem, po kolei przewinęłyśmy się przez ten zespół. Każda z nas wciągała następną w muzyczną przygodę, a więc w moim przypadku śpiewanie zaczęło się od małej dziewczynki, której siostry również śpiewały. Było to niemal rodzinne śpiewanie, bo w pewnym momencie we cztery siostry śpiewałyśmy w zespole Jarka. Pierwszy mój występ miał miejsce w 2007 roku na Międzynarodowym Jarmarku Folkloru w Węgorzewie. Byłam wtedy w drugiej klasie szkoły podstawowej, czyli mam już za sobą 17 lat pracy w zespole, więcej niż połowę mojego życia.

— Od kilku lat pani kieruje zespołem Jarka. Skąd wzięła się nazwa zespołu?

— Pochodzi od nazwy rzeki, która przepływa przez Kowale Oleckie, ale Jarka ma też znaczenie bardzo pasujące do nas, bo wiąże się ze słowem jare, czyli z młodym zbożem, co też m.in. odzwierciedla wiek członków naszego zespołu. Aktualnie w Jarce śpiewa dziesięć osób, choć jest pewna rotacja, ale na stałe występuje siedem osób oraz trzy, które jeszcze potrzebują trochę czasu, aby się ostatecznie przekonać do naszego repertuaru. Moja siostra i ja jesteśmy najstarsze. Od niedawna jest też z nami jeden chłopiec. Wszyscy są z gminy Kowale Oleckie, z czego jestem dumna, bo młodzież dzisiaj ma wiele innych atrakcji.

— Jak udaje się pani zachęcić młodych ludzi do zainteresowania się kulturą ludową i śpiewania w zespole Jarka?

— To, co robimy, jest bardzo wartościowe. Myślę, że w obecnych czasach nie jest to zwyczajna pasja, zwyczajna muzyka i śpiewanie. Niestety już jako dojrzalsza śpiewaczka przyznaję, że zainteresowanie młodzieży nie jest łatwym zadaniem. Na początku mojego kierowania zespołem byłam w miejscowej szkole, aby zachęcić i zainteresować młodzież do naszych pieśni. Spotykałam się z różnymi komentarzami, najczęściej porównywano nasze pieśni do kościelnych, z tego względu, że faktycznie pieśni ludowe nie należą do takich, które od razu porywają młodych. Są najczęściej spokojne, liryczne, w stylu ballad, pomimo tego wzbudziły zainteresowanie i tak m.in. zgłosiły się jednocześnie cztery bardzo mądre, rozsądne dziewczyny, którym zależało, żeby się rozwijać pod względem śpiewu ludowego. Widziałam u nich ciekawość i fascynację naszymi melodiami, i są w zespole do dzisiaj.

Fot. Archiwum prywatne

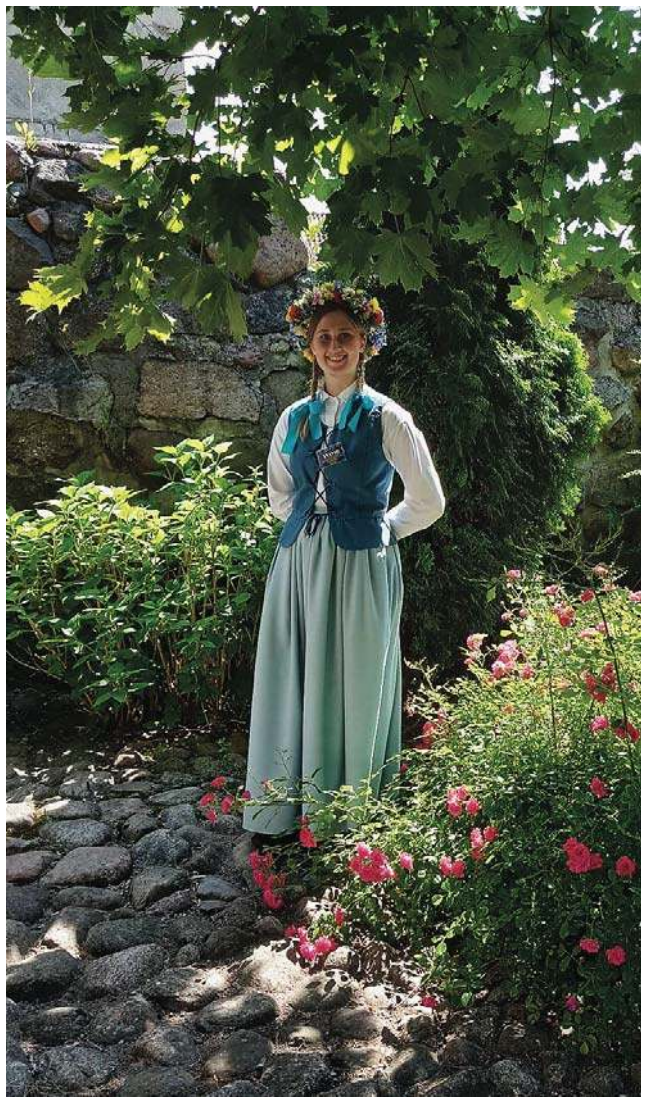

> SIĘGAMY DO KORZENI I STARAMY SIĘ PODTRZYMYWAĆ DZIEDZICTWO KULTUROWE NASZEGO REGIONU. Z BARDZIEJ ZNANYCH PIEŚNI ŚPIEWAMY NP. „W MOIM OGRÓDECZKU" CZY TEŻ „Z TAMTEJ STRONY JEZIORA", ALE NASZ REPERTUAR OPIERA SIĘ GŁÓWNIE NA STARYCH PIEŚNIACH, PEŁNYCH ARCHAIZMÓW...

— Występuje pani również solo. Jakie sukcesy odniosła pani indywidualnie, a jakie wspólnie z zespołem Jarka?

— Jako solistka nie mam jeszcze wielu sukcesów, bo tak naprawdę dopiero od niedawna zaczęłam również występować sama. To wymagało ode mnie trochę odwagi, bo jednak żyłam cały czas w cieniu zespołu i na nim skupiam swoją uwagę. Nie ukrywam, że gdybym miała stawiać na siebie lub na zespół, to wybiorę zdecydowanie zespół. Indywidualnie pierwszy raz wystąpiłam w 2019 roku na Międzynarodowym Jarmarku Folkloru w Węgorzewie i wtedy zdobyłam kwalifikację na Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, który jest najważniejszym festiwalem kulturowym w Polsce. W 2020 roku w moim debiucie na tym festiwalu zajęłam drugie miejsce, co uważam za moje największe osiągnięcie. Natomiast zespół ma ich na swoim koncie dużo więcej. Do najważniejszych zaliczam sukcesy na festiwalu w Kazimierzu, gdzie dwukrotnie zdobyliśmy I nagrodę w kategorii „Mistrz i uczeń", jeszcze wspólnie z panią Zofią Domin, i raz II miejsce. Zespół został również uhonorowany brązową odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Odznaczenie zostało przyznane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

— Skąd pani czerpie inspiracje i jak zdobywa kolejne pieśni do repertuaru zespołu Jarka?

— Skupiamy się na terenie północno-zachodniej Suwalszczyzny. Sięgamy do korzeni i staramy się podtrzymywać dziedzictwo kulturowe naszego regionu. Z bardziej znanych pieśni śpiewamy np. „W moim ogródeczku" czy też „Z tamtej strony jeziora", ale nasz repertuar opiera się głównie na starych pieśniach, pełnych archaizmów, których nauczyłam się od naszej poprzedniej kierowniczki. Czerpiemy też z repertuaru pań z zespołu Prząśniczki, bo można powiedzieć, że Jarka jest jego „owocem". W Kowalach jest też trzeci zespół ludowy Na Przyboś, który rodzinnie kontynuuje twórczość Józefa Sinderewicza. To bardzo rzadko spotykane, aby w tak małej miejscowości działały aż trzy zespoły ludowe, w każdym osoby w innym przedziale wiekowym.

— Folklor i śpiewanie pieśni ludowych są pani wielką pasją, ale czy ma pani jakieś inne zainteresowania?

— Na pewno nie ograniczam się wyłącznie do muzyki ludowej. Słucham też innych gatunków, choć nie mam ulubionego zespołu czy wykonawcy. Jednak pieśni ludowe najczęściej przykuwają moją uwagę. Staram się przekazać młodszym to czego się nauczyłam, mimo że nawet nie mam wykształcenia muzycznego. Przyznam, że tak trochę podpieram się swoim darem Bożym. Mam również ogromne wsparcie ze strony rodziny, ale i Gminnego Centrum Kultury w Kowalach Oleckich, chociażby w sprawach organizacyjnych. Na inne zainteresowania trochę brakuje mi czasu. Mieszkam na wsi, moi rodzice mają gospodarstwo, ale znajduję czas na spacery, na pracę w ogrodzie i na dobrą książkę w wolnym czasie, szczególnie zimą.

— Jak prowadzenie zespołu Jarka godzi pani z obowiązkami zawodowymi?

— Łatwo nie jest, gdyż na co dzień pracuję w Oddziale Banku Spółdzielczego w Kowalach Oleckich. Z reguły, gdy mówię, że jestem po finansach i rachunkowości, ale też zajmuję się kulturą ludową, to ludzie są bardzo zdziwieni. W banku jestem pochłonięta przez cyfry i liczby, skupiam się na dokumentach, a prowadzenie zespołu, to zupełnie inny świat, który jest dla mnie odskocznią od codzienności. Z każdym dniem coraz bardziej wrastam w kulturę ludową i staram się przekonać do niej innych. Cieszę się, że to mi się udaje, choć praca z zespołem jest dla mnie dużym wyzwaniem, ale mam z tego wielką satysfakcję.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

eprasa.pl 4ab7f01443

Krzyżówka klasyczna z hasłem

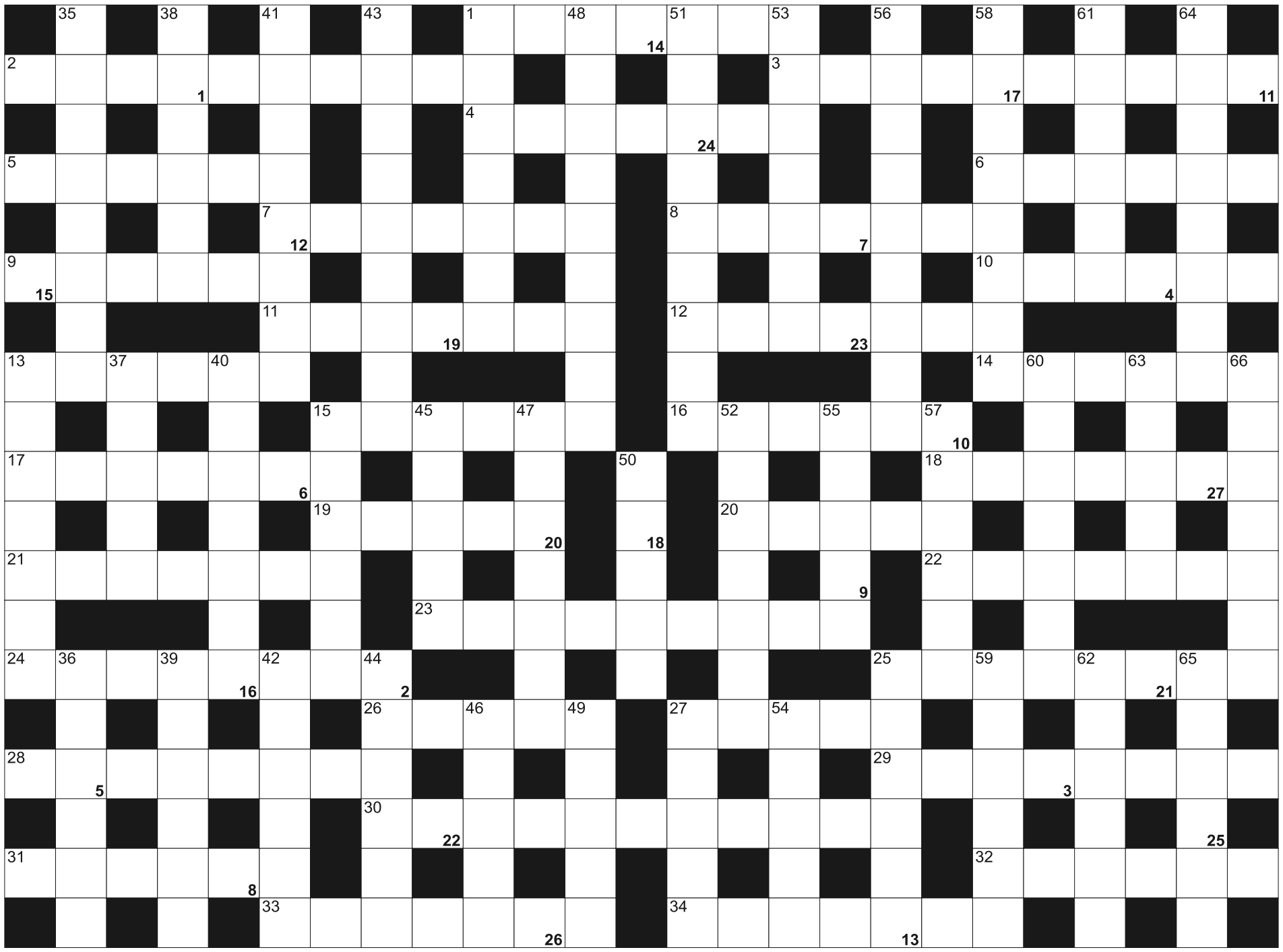

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14		15	16	17	18	19	20		21	22
23	24	25	26	27																				

POZIOMO: 1) dwubój zimowy, bieg patrolowy; 2) pchła Brzechwy; 3) dział matematyki zajmujący się liczbami; 4) zapiski na marginesie; 5) góry w Belgii, Francji i Luksemburgu; 6) biblijna Żydówka, królowa Persji; 7) wzór, szablon, matryca; 8) czerwonokrzew inaczej; 9) wróżba z kart lub z ręki; 10) granica działania, zasięgu; 11) wiruje w kasynie; 12) wynik rozumowania; 13) efekt dłubania w drzewie; 14) nacisk w wymowie; 15) słodka, pleciona bułka; 16) zawilec inaczej; 17) twórca pisma dla niewidomych; 18) pracownia fotografa lub plastyka; 19) z jego owoców Dereniówka; 20) surowiec do produkcji asfaltu; 21) przeciwieństwo bogacza; 22) czwarte najludniejsze miasto Szwecji; 23) polny śpiewak; 24) polski żeński zespół wokalny z lat '60; 25) słomiany na głowie; 26) przyzwyczajenie, nałóg; 27) pień drzewa bez gałęzi; 28) napój alkoholowy przed posiłkiem; 29) biuro hotelowe; 30) zespół miejscowości wokół dużego miasta; 31) dawny symbol władzy hetmańskiej; 32) plamy z atramentu; 33) muzyczna to zapis nutowy; 34) " ... Nikodema Dyzmy".

PIONOWO: 1) nie bilon; 13) potocznie nazywana akacją; 15) dziurkowane naczynie; 25) wschodnia sztuka walki; 27) zatyka butelkę; 35) ludowy taniec węgierski; 36) przejęzyczenie, pomyłka; 37) jeden z dwóch wynalazców butelki lejdejskiej; 38) spadek, spuścizna; 39) serwuje drinki; 40) nastrojowa piosenka; 41) wada, negatywna cecha charakteru; 42) filmowy nietoperz; 43) tytuł muzułmańskich uczonych; 44) o hiszpańskim następcy tronu; 45) zwrotny na przesyłce; 46) bryła geometryczna; 47) ostatni, docelowy; 48) dyktator; 49) w niej ksiądz; 50) upierzenie; 51) błąd przy pisaniu; 52) na banknocie; 53) stolica Kenii; 4) prestiżowy dla aktora; 55) grający artysta; 56) szyb górniczy; 57) martwa na płótnie; 58) rozchichotana mewa; 59) zgrana grupa, ekipa; 60) góralskie obuwie; 61) zawija do portu; 62) wakacyjny miesiąc; 63) Orzeszkowa, pisarka; 64) rodzaj ręcznej harmonii; 65) jest nim NATO; 66) kangur lub dydelf.

SUDOKU

7							1	
5		3	9		1		2	6
		1	5	6	2	7		8
		4		5				9
2	7			4			6	1
6	9		1			2	5	
		2	3		4			
	3			9		5	4	
4					5			

1076

					4		1	2
		2	9					8
4	5			1		3		
	3	1	6				4	
		6	4				2	1
2	8	4	1	5	7	9	3	
	6			3				
			5					
8	2	9	7			1		3

1077

		1	4			3	6	
			3	5				4
							9	2
	6		2					
		3						
	8		5			1		9
7		5						
3		2						7
	4		7	1		5	2	

1078

eprasa.pl 4ab7f01443

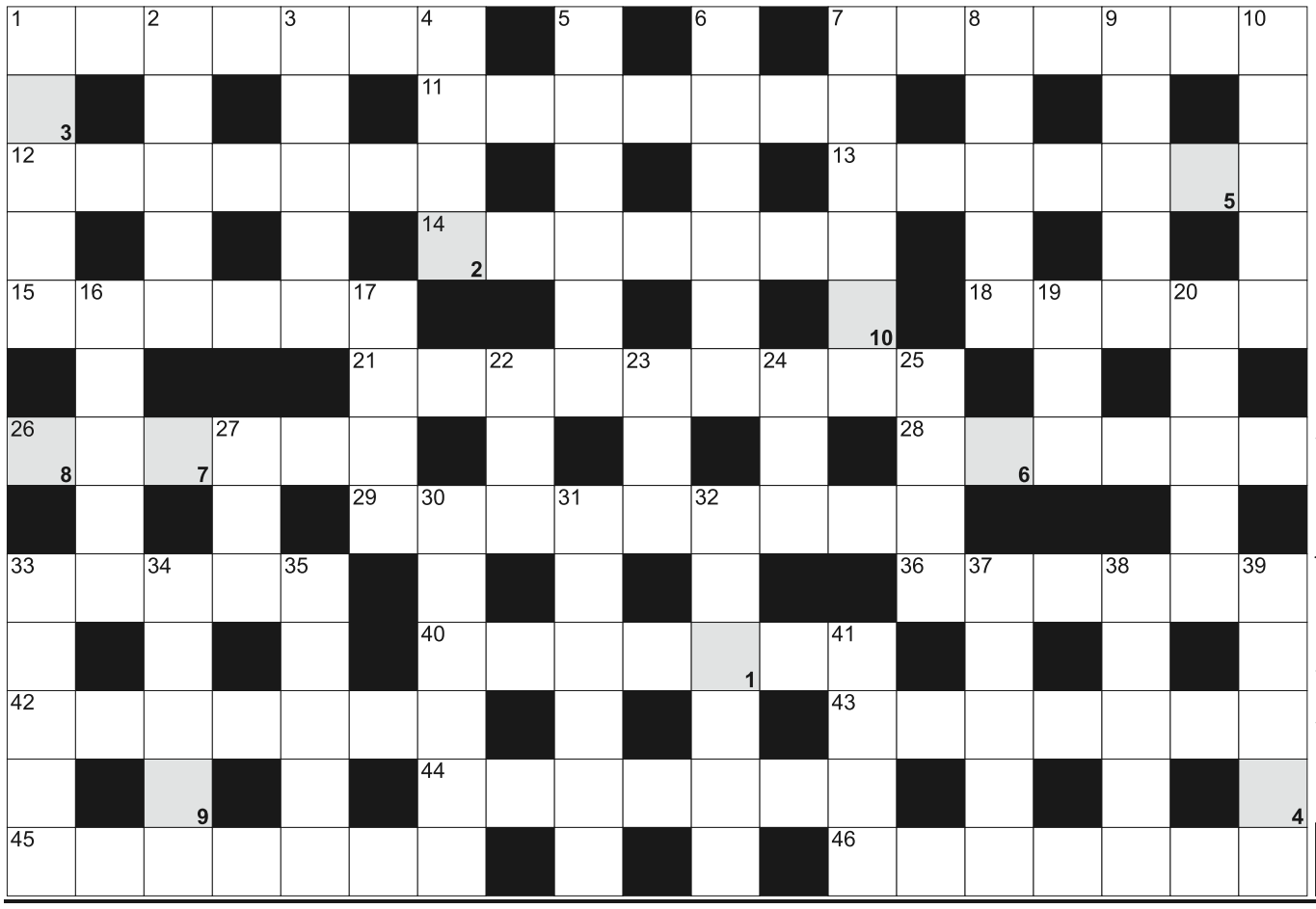

Krzyżówka klasyczna z hasłem

POZIOMO: 1) sprawdza przepustki przy bramie; 7) inaczej posążek, statuetka; 11) uczulenie; 12) specjalista od drzew i krzaków owocowych; 13) miasto Alejo Carpentiera; 14) kokosowy do ubicia; 15) jon o ładunku dodatnim; 18) sumy do wydania lub zapłaty; 21) stawia dobro innych nad swoje; 26) zbędny jest balastem; 28) niejedna w alfabecie; 29) inaczej o kostrączynie czarnej; 33) pracują w silnikowych cylindrach; 36) drobiazgowa, szczegółowa różnica; 40) stolica Sri Lanki; 42) naklejki, etykiety; 43) meldunki wojskowe; 44) polarny to sajda, ryba morska; 45) włoski sposób przyrządzania ryżu; 46) historyczna aneksja Austrii przez Niemcy.

PIONOWO: 1) blizna po pępowinie; 2) polski producent rowerów; 3) dom z lodu; 4) proso afrykańskie; 5) część widowni; 6) na mizerię; 7) wysoki, piskliwy głos; 8) w parze z pętelką; 9) plażowa gra z gumowym kółkiem; 10) kolorowe kamienie półszlachetne w pasemka; 16) antonim diabła; 17) szpikanard, olejek eteryczny; 19) jednostka mocy; 20) podmokły lub pod zabudowę; 22) pierwiastek o symbolu Tl; 23) w nich pszczoły; 24) 4 metry sześcienne drewna; 25) Alda, aktor amerykański; 27) dawniej o studencie; 30) japońska sztuka walki; 31) hiszpański taniec ludowy; 32) baza strażaków; 33) najwyższy głos męski; 34) oblina, zaokrąglenie; 35) siła rozpędu, rozmach; 37) zastój, patowa sytuacja; 38) najwyższy szczyt w Kambodży; 39) jedna z rzek mitologicznego Hadesu; 41) drapieżny delfin.

Litery z pól od 1 do 10 utworzą hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

JOLKA z HASŁEM

Na diagramie poniżej ujawniliśmy spółgłoskę "B". Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Litery z pól oznaczonych kropką czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

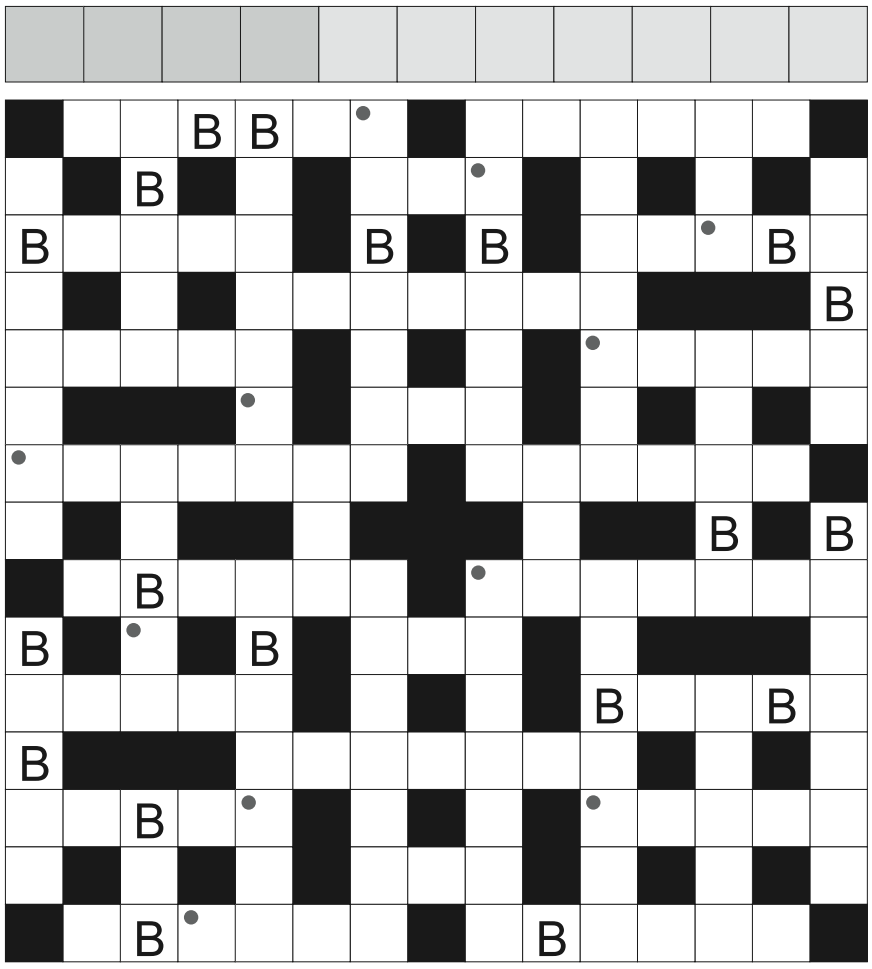

Kuchenny stołek bez oparcia; stolica Afganistanu; połączyła się z RFN; melonowiec właściwy inaczej; druga największa wyspa Grecji; szczebel wyżej w karierze; podłożony ładunek wybuchowy; polskie ministerstwo od wojskowości; stok góry inaczej; rodzaj pieczywa; tytułowy "Grek ..." Nikosa Kazandzakisa; angielski "koniec"; mniejszy od hektara; puszysta chmura; przeciwieństwo negatywu; powierzenie aktorom ról w sztuce; w zębie wypełniany plombą; rzeka Okawango dawniej; gorczyca polna; jest nim Frodo Baggins; Margaret, autorka "Opowieści podręcznej"; i Marley, i Dylan; dawny chłopski płaszcz; dolina, wąwóz, parów; wióry drzewne; modny i wytworny mężczyzna; z niego słoik i butelka; Niemcy, Grecy lub Turcy; oblegana w "Iliadzie" Homera; persona; związek wodoru z azotem; rzeźbił w drewnie; "weselny" Mendelssohna; rodzinna marka rumu z Bermudów; pełny, doskonały byt; najwyższy szczyt Gór Czerskiego; piaskowa do jedzenia; Zbigniew dla kolegów; najwyższy szczyt Filipin; dziewiętnasta litera alfabetu greckiego; żona brata; stolica Maroka.

Sprawdź się w SUDOKU: Wypełnij diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9. Życzymy udanej zabawy!

2	1		3	9		4		5
	9				7			2
		3	2	8			1	
		1			2			4
	4		8	3			2	7
8	2			4		1		3
				1		7	3	8
	8			6	3	2		
3		4	9				5	

		3		5		8		
8			9				2	
9	2	6			8		4	5
		9	4	6				
7	3		8		5	1		
6	8	5			1		7	9
	6	8		2	4			
	4	2				6		7
	9			8			5	4

SUDOKU

		4	9			7	5	
	6			7		1	4	3
5						9		
		7		9	1			8
				8	7		3	
	9				5	2		1
3		9			4	6	1	
		2		6				
1	8		7				2	

1079

	7	4			6			5
	5				7	1		
	1	6		9		7	2	8
			9					
			6	2		5		
	2		7		1			9
	8		3		4	9	5	1
	3		1			4	8	6
				8	9		3	7

1080

	2			6	9	8		7
		5		1		2		3
				7	3		6	5
			5				8	9
			8	4			3	
4	5	8	1	9	2			
9		6	7		8	5		
	7	2			4	9	1	8

1081

eprasa.pl 4ab7f01443

PIES JEST WAŻNYM CZŁONKIEM RODZINY

Aktor szybko zdążył się przekonać, że pies może być ważnym członkiem rodziny, który niesamowicie wzbogaca relacje. Choć szczeniak jest w jego domu od niedawna, to już dostarczył im wiele radości i cała uwaga skupiona jest właśnie na nim. Adam Woronowicz przyznaje też, że Charlie ma niezwykle pozytywny wpływ na jego córkę. Zamiast spędzać długie godziny przed komputerem, ten czas poświęca właśnie pupilowi. Z przyjemnością się nim opiekuje i wyprowadza go na spacery.

– Jakiś czas temu nawet nie myślałem, że nasza rodzina powiększy się o pieska, ale od niedawna jest z nami Charlie i to jest naprawdę duże wydarzenie dla nas wszystkich. Mega otworzyliśmy się na tego nowego członka rodziny. Naprawdę jest wyjątkowy i całkowicie skradł nasze serca. Poza tym to było marzenie mojej córki – mówi Adam Woronowicz.

Aktor nie ukrywa, że na początku nieco bał się dodatkowych obowiązków i komplikacji związanych z posiadaniem czworonoga, ale szybko się przekonał, że te obawy były na wyrost. Teraz cieszy się, że udało się spełnić marzenie córki.

– Ona bardzo chciała pieska i od wielu miesięcy truła nam głowę, ale oczywiście my na początku: nie, nie, absolutnie nie, bo to jakoś nam skomplikuje życie i w ogóle. Teraz natomiast widzimy, jak bardzo pozytywnie Charlie na nią wpłynął. Pierwsza rzecz, którą zauważyliśmy, to że wodstawkę poszedł komputer, a dużo czasu spędza właśnie z nim. Wkręciła się w tego pieska i to jest bardzo fajne – mówi.

Adam Woronowicz: Jakiś czas temu nawet nie myślałem, że nasza rodzina powiększy się o psa. Od niedawna jest jednak z nami Charlie i całkowicie skradł nasze serca. Jest naprawdę fajnym pieskiem. Zachowuje się fantastycznie.

Aktor podkreśla, że jak na szczeniaka Charlie jest już bardzo poukładany. Szybko poznał zasady panujące w domu, nie sprawia żadnego kłopotu, nie robi bałaganu i nie niszczy przedmiotów.

– Jest naprawdę bardzo fajnym pieskiem. Jak na szczeniaka zachowuje się fantastycznie. Zresztą, jak się bierze psa ze sprawdzonej hodowli, od hodowców, którzy mają doświadczenie, to widać, że te zwierzęta są po prostu spokojne. Były hodowane w bardzo dobrych warunkach, więc piesek jest zadbany. Dostaliśmy też sporo informacji i wskazówek, jak się nim opiekować. Ostatnio byliśmy na szczepieniu, więc jest duża frajda, dużo się dzieje – opowiada.

Adam Woronowicz podkreśla, że Charlie już zaaklimatyzował się w jego domu i dobrze się czuje w ich towarzystwie, dostarczając im wiele radości. Każdy dzień przynosi też kolejne postępy w jego rozwoju.

– Jest bardzo ciekawy, bardzo często nas samych zaskakuje. Widzimy na przykład, że o piątej nad ranem po prostu chodzi sobie po mieszkaniu i sprawdza, poznaje teren – mówi.

Od 25 sierpnia Adama Woronowicza będzie można oglądać w filmie zatytułowanym „O psie, który jeździł koleją" w reżyserii Magdaleny Nieć. Głównym bohaterem tej produkcji jest owczarek Lampo, pies-podróżnik. Z kolei aktor wciela się w dyrektora stacji PKP, który z zazdrości o sławę owczarka robi wszystko, żeby się go pozbyć.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

MACIERZYŃSTWO TO NAJPIĘKNIEJSZA ROLA JEJ ŻYCIA

Magdalena Waligórska: Macierzyństwo nie przekreśla kariery aktorskiej. Kiedy miałam siedmiomiesięczne dziecko, produkcja wynajęła mi mieszkanie naprzeciwko hali zdjęciowej.

Choć kiedyś pokutował mit, że kariery aktorskiej nie da się pogodzić z posiadaniem dzieci, to współczesne gwiazdy udowadniają, że można odnosić sukcesy zawodowe i być mamą. Magdalena Waligórska ma dwójkę dzieci – sześcioletniego Piotra i czteroletnią Natalię – i jak zapewnia, macierzyństwo to najpiękniejsza rola jej życia. Nie narzeka także na brak pracy. Na plan zdjęciowy wróciła pół roku po porodzie, a produkcja zapewniła jej komfortowe warunki.

Z obserwacji aktorki wynika, że jej koleżanki po fachu często odkładają macierzyństwo na później albo całkowicie rezygnują z posiadania dzieci. Na pierwszym miejscu stawiają bowiem pracę i karierę. Obawiają się też tego, że po ciąży ich ciało mocno straci na atrakcyjności, a mając dziecko, nie będą już tak dyspozycyjne jak wcześniej.

– To jest taki wzór, który gdzieś tam my aktorzy dostaliśmy z poprzednich pokoleń, że aktorka to jest kobieta bezdzietna,

Fot. newseria.pl

że kariery nie da się połączyć z posiadaniem dzieci. Ale były też kobiety, które przezwyciężały ten model. Myślę, że współczesne aktorki w olbrzymiej większości posiadają dzieci, ale ciekawe by było, gdyby zrobić jakieś badanie, myślę, że też bardzo znaczny odsetek aktorek nie ma dzieci – mówi.

Magdalena Waligórska zauważa jednak, że producenci filmowi często idą na rękę aktorkom, które niedawno zostały mamami. Na planach zdjęciowych mogą liczyć na komfortowe warunki i pomoc, a ekipa jest bardzo wyrozumiała.

– Ja nie miałam niemowlęcia przy piersi, osobnego kampera i niani, ale wiem, że na przykład moje koleżanki na planie „Rancza" miały taką możliwość, że miały osobny kamper. Natomiast ja miałam siedmiomiesięczne dziecko i produkcja wyszła mi o tyle naprzeciw, że wynajęli mi mieszkanie idealnie naprzeciwko hali zdjęciowej, więc nie jesteśmy zostawione same sobie – dodaje aktorka.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA, OPR. BAR

eprasa.pl 4ab7f01443

Wielkie wakacyjne meblowanie

szynakameble
zawsze blisko ludzi

Promocja obowiązuje
do 21 sierpnia 2023 r.

RABAT do -10%

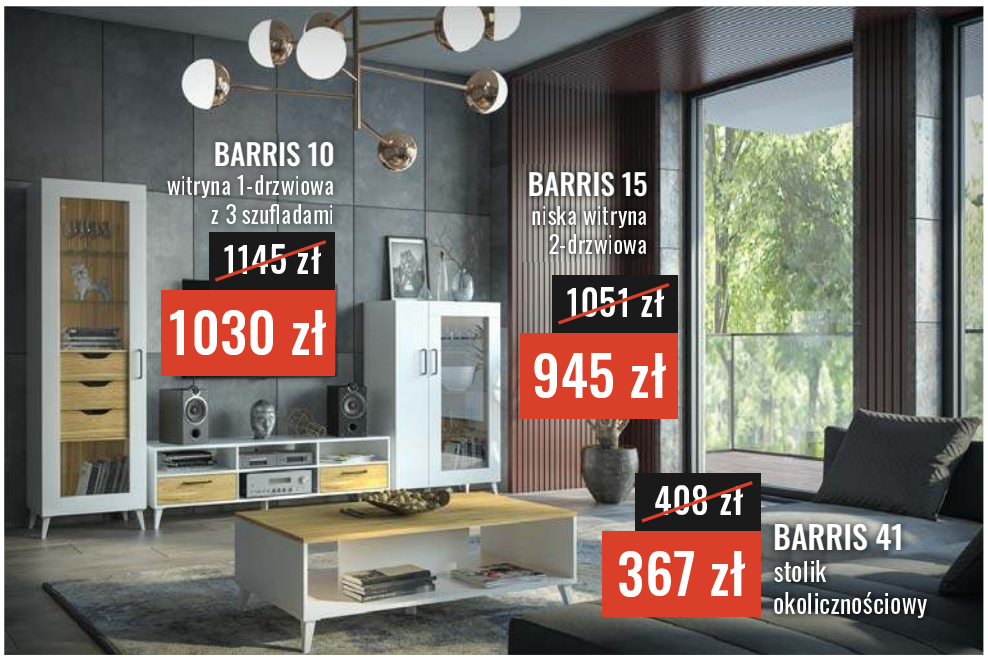

ZAPRASZAMY DO SALONÓW

Działdowo, ul. Grunwaldzka 40, salon Meble Plus, tel. 503 098 346
Giżycko, ul. 1 Maja 17, salon Meble Plus, tel. 536 722 850
Iława / Nowa Wieś, ul. Platynowa 3, salon Telmar, tel. 89 679 72 25
Kurzętnik, ul. Sienkiewicza 3, salon Telmar, tel. 56 474 26 83
Malbork, al. Wojska Polskiego 91D, salon Telmar, tel. 55 272 01 86
Nidzica, ul. Olsztyńska 8, salon Meble Plus, tel. 517 653 242
Olsztyn, ul. Pstrowskiego 26, salon Meblolux, tel. 500 111 967
Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 11, salon Meble Plus, tel. 517 653 381
Pisz, ul. Wołodyjowskiego 2C, salon Meble Plus, tel. 519 480 554
Szczytno, ul. Żeromskiego 16, salon Meble Plus, tel. 504 323 671

SALON FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Lubawa, ul. 19 Stycznia 25
pn.-pt. 9:30-17:00 | sob. 9:30-12:00
tel. 693 540 096

OUTLET FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Iława, ul. Ostródzka 54 (budynek Europa Center)
pn.-pt. 10:00-18:00 | sob. 10:00-14:00
tel. 609 089 247

89223otbr-b-M

eprasa.pl 4ab7f01443

3 SIERPNIA

Letni Uniwersytet im. Ambrożego Kleksa

Olsztyn

To wakacyjny cykl animacyjno-edukacyjny inspirowany fabułą książek Jana Brzechwy, cieszących się popularnością w kolejnych pokoleniach czytelników i stanowiących fenomen polskiej kultury i popkultury.
TAJEMNICE DOKTORA PAJ-CHI-WO:
18:00 – Guzik dla szpaka Mateusza: warsztaty edukacyjne (Mobilne Laboratoria Przyszłości). Wiek: 10+
18:00 – Upcykling artystycznie (Notoboho). Wiek: 16+
19:00 – Wzmocnienie: praktyka jogi (Beata Sztomberska). Wiek: 16+
Godz. 18.00, Zajezdnia trolejbusowa i okolice.

5 SIERPNIA

Święto Warmińskiego Piwowara w Dywitach

Dywity

Fot. mat. org.

Pokazy warzenia piwa, liczne stoiska piwowarów domowych i lokalnych browarów z Warmii i Mazur, finał Warmińskiego Konkursu Piw Domowych, koncerty muzyczne czterech zacnych kapel, pyszna żywność regionalna, turniej gry w kapsle o Mistrzostwo Gminy Dywity, stoisko kolekcjonerskie – tak w dużym skrócie wygląda program Święta Warmińskiego Piwowara
Zagrają: Zespół Jary Oddział Zamknięty, Lipali, Fajrant, Tres Akordes!
Godz. 16.00, plaża Dywity.

5 SIERPNIA

Local Warming

Olsztyn

W ramach cyklu CHWACKO, MOK Olsztyn zaprasza na Local Warming 2023 – noc z najlepszą muzyką elektroniczną! W programie live acty i sety DJ'skie na świeżym powietrzu. Dwie sceny i wyjątkowy klimat okolic Tartaku i Zajezdni.
Godz. 18.00, Park Centralny (przy Tartaku Raphaelsohnów).

5 SIERPNIA

Piknik Krwiodawstwa – oddaj krew i wyzwól w sobie bohatera

Olsztyn

Fot. mat. org.

W ramach pikniku krwiodawstwa organizowanego wspólnie z Marcinem Możdżonkiem (Honorowym Ambasadorem kampanii) oraz jego fundacją, na uczestników czeka kilka atrakcji. Poza oddaniem krwi, dzięki wsparciu KM PSP w Olsztynie będzie można nauczyć się udzielać pierwszej pomocy, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego przygotuje poczęstunek w postaci pysznych burgerów, a Restauracja Plankton przygotuje dla dawców orzeźwiające lody.
Godz. 10.00, parking przy plaży miejskiej w Olsztynie.

5 SIERPNIA

Noc Muzeów z Kopernikiem

Olsztynek

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku oraz Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku zapraszają na Noc Muzeów z Kopernikiem.
Godz. 20.30, Muzeum Budownictwa Ludowego.

6 SIERPNIA

Lato w Ogródku w Muzeum Michała Kajki

Wieś Ogródek

XIX Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Michała Kajki
Koncert Estera Drzymkowska Quartet
Występ aktorki Magdaleny Warzechy
Godz. 15.00, Muzeum Michała Kajki, Ogródek 5.

8 SIERPNIA

Koncert Finałowy Cello Wave 3 – Sierpniowi PrzyjaCELLE

Olsztyn

Niezastąpiona porcja wzruszającej muzyki i dobrego samopoczucia | Eulalia Subira (Hiszpania), Brendan Conroy (Australia), Valdas Povilaitis (Litwa), Paweł Panasiuk (Polska) – wiolonczela, Agnieszka Panasiuk (Polska) – fortepian & Cellofuny | W programie: solowe i zespołowe evergreeny wiolonczelowe wzbogacone o polskie i zagraniczne perły.
Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

10 SIERPNIA

Warmińska Noc Perseidów

Olsztyn

» Park Centralny
16.00–19.00 Obóz średniowieczny – prezentacja broni, obyczajów – konkurencje dla publiczności – rzut maczugą do celu, ścięcie kapuścianej głowy – Bractwo Rycerskie Zamku Olsztyńskiego
16.00-22.00 Jak Kopernik obserwował? – Prezentacja instrumentarium Kopernika
» Przy Fontannie
19.00 Warsztaty dawnego tańca
20.30 Teatrzyk Copernicus – Teatr Form Niezależnych Korzunowicz
22.00 Obserwacje meteorów – opowieści o gwiazdach przy akompaniamencie zespołu muzyki dawnej Vocantus
» Teren przy Muzeum Nowoczesności
15.00-20.00 Stoisko z dawnymi instrumentami
16.00-20.00 Stoisko Szlaku Kopernikowskiego
» Muzeum Nowoczesności
Coś więcej o spadających gwiazdach – posłuchajmy specjalistów
18.00 Dla dzieci –Opowieści o gwiazdach – Joanna Widzińska
19.00 Co nam spada z nieba? – Jacek Drążkowski
20.00 Niebo Kopernika z kamienia, czy z łez? – Ernest Świerczyński
21.00 Co gubią komety? – Andrzej Pilski
» Zajezdnia Trolejbusowa
15.00-18.00 Nieziemska zabawa, czyli spacer po księżycu: edukacyjne animacje (Mobilne Laboratoria Przyszłości)
15.00-18.00 Co widziało oko Pana Kleksa? – międzyplanetarne warsztaty dla dzieci
21.00 Pan Kleks w kosmosie (cz. 1): plenerowy pokaz filmowy

10 CZERWCA

Letni Uniwersytet im. Ambrożego Kleksa

Olsztyn

To wakacyjny cykl animacyjno-edukacyjny inspirowany fabułą książek Jana Brzechwy, cieszących się popularnością w kolejnych pokoleniach czytelników i stanowiących fenomen polskiej kultury i popkultury.
WARMIŃSKA NOC PERSEIDÓW:
15:00-18:00 Nieziemska zabawa, czyli spacer po księżycu: edukacyjne animacje (Mobilne Laboratoria Przyszłości). Wiek: 10+
15:00-18:00 Co widziało oko pana Kleksa? Międzyplanetarne warsztaty dla dzieci
21:00 Pan Kleks w kosmosie (cz. 1): pokaz filmowy
Godz. 18.00, Zajezdnia trolejbusowa i okolice.

10 SIERPNIA

Siła Pasji

Olsztyn

Zapraszamy na drugą odsłonę spotkania poświęconego przedwojennym gramofonom. Podczas spotkania Pan Janusz zaprezentuje starannie dobraną polską przedwojenną muzykę, która będzie stanowiła tło do opowieści o przygodach, jakie go spotkały podczas niekonwencjonalnej podróży przez Polskę na trasie Gdynia – Zakopane na przedwojennym rowerze z początków lat 30.
Godz. 10.00, Sala konferencyjna, WBP, ul. 1 Maja 5.

12 SIERPNIA

SPACER Z MUZEUM NOWOCZESNOŚCI: ALEJA WOJSKA POLSKIEGO

Olsztyn

Dzieje jednej z głównych arterii Olsztyna.
Godz. 11.00, Start: Tartak Raphaelsohnów.

14 SIERPNIA

PRO MUSICA ANTIQUA

Olsztyn

Koncert kameralistów pod kier. prof. Leszka Szarzyńskiego.
Godz. 18.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.
Wstęp wolny.

14 SIERPNIA

KINO PL/_enerowe, GŁUPCY, reż. Tomasz Wasilewski

Olsztyn

Opowieść o biologiczności, więzach krwi, pierwotnych impulsach i ich zderzeniu z rodziną.
Godz. 21.00, Park Podzamcze, przy fontannie „Ryba z dzieckiem".

17 SIERPNIA

Koncert: KUKULSKA MTV UNPLUGGED

Olsztyn

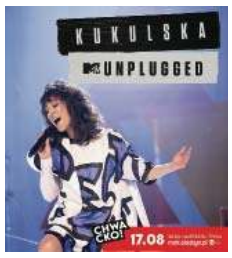

Poszerzony skład, akustyczne brzmienia i niepowtarzalna oprawa wizualna w ikonicznym formacie.
Godz. 20.00, Amfiteatr, ul. Okopowa.

18 SIERPNIA

Wakacyjne koncerty edukacyjne – Muzyczne ZOO

Olsztyn

Kwartet smyczkowy ProMusic: Aleksandra Abramowicz – skrzypce, Dominika Krauze – skrzypce, Katarzyna Lorek – altówka, Barbara Pirogowicz – wiolonczela.
Godz. 10.00/11.00/12.00, sala kameralna Filharmonii.

REKLAMA

agroWARMA 2023
TARGI WARMII I MAZUR
AGROWARMA.PL

89423otbr-a-M

eprasa.pl 4ab7f01443

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

do wynajęcia

ELEGANCKI lokal biurowy 23m2 tanio Jaroty budynek Lech Centrum. 516-005-130, 516-005-163

ELEGANCKI lokal handlowo-biurowo-produkcyjny 169m2, Dorotowo 399 przy trasie S-51 dobrze widoczny reklamowo, tanio 516-005-130, 516-005-163

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

PRACA

dam pracę

PANIĄ Polkę do sprzątania, 793-164-163

POMOCNIKÓW na budowę, 501-464-840

ZATRUDNIĘ pracowników w gospodarstwie rolnym, 511-006-831

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Węgorzewo tel.539-448-102.

ŻMIJKĘ zbożową średnica 150 dł.7,5m, pługi zagonowe: Kverneland czteroskibowy, Overum trzyskibowy, Kverneland półzawieszany pięcioskibowy, gruber ścierniskowy szer.3,8m, agregat uprawowy hydraulicznie składany szer.4m, rozsiewacz nawozu Amazone dwutalerzowy-sprzedam tel.698-703-449 lub tel.604-147-688

GAZETA OLSZTYNSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Szukasz klientów?

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas
GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491abc-M

Z bólem zawiadamiamy,
że 30 lipca 2023 r. odszedł od nas na zawsze
drogi Syn, Ojciec i Dziadek

ś. † p.

Andrzej Rudziński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
5 sierpnia 2023 r. o godz. 13:00
mszą świętą w kościele pw. św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej 41,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

151823opb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 1 sierpnia 2023 r.
odeszła Nasza Kochana Mama

ś. † p.

Anna Gawlik

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
4 sierpnia 2023 r. (piątek) o godz. 15:00
mszą świętą pogrzebową w kościele
pw. NMP Królowej Polski
i Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała
przy ul. Kromera w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej w Dywitach.

Pogrążona w smutku Rodzina

152523opb1-a -P

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Pani **Halinie Juśkiewicz**
z powodu odejścia
Ukochanej Mamy
składają dyrektor oraz pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jarosława Dąbrowskiego
w Olsztynie

152123opb1-a -P

380-31419opb1-b-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej **market**

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 4ab7f01443

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (40)

W USA Robert Lewandowski tym razem gola dla Barcelony nie zdobył, w Chinach polskie koszykarki w ćwierćfinale Uniwersjady przegrały z Finlandią, w Poznaniu rywalizowali... drwale, a w Pasymiu odbył się Festiwal Rowerowy.

Fot. PAP/EPA

W ostatnim meczu przedsezonowym rozegranym w Stanach Zjednoczonych FC Barcelona, w składzie z Robertem Lewandowskim (z prawej), w Las Vegas wygrała 1:0 z AC Milan. Polak pojawił się na boisku tuż po przerwie, a zwycięską bramkę w 55. minucie strzelił Ansu Fati, który został uznany za najlepszego piłkarza tego pojedynku.

Fot. PAP/EPA

W drugiej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów Panathinaikos Ateny zremisował 2:2 (1:1) z ukraińskim Dnipro-1 Dniepropietrowsk. Oba gole dla gospodarzy zdobył Andraz Sporar. Do trzeciej rundy awansowali Grecy, bo tydzień wcześniej wygrali 3:1.

Fot. Paweł Skraba

W ćwierćfinale Uniwersjady w Chengdu polskie koszykarki uległy Finlandii 69:80 i teraz będą walczyć o miejsca 5-8.

Fot. PAP/Krzysztof Świderski

Holender Olav Kooij z grupy Jumbo-Visma wygrał 4. etap 80. Tour de Pologne, którego trasa (198,6 km) prowadziła ze Strzelina do Opola.

Fot. Mateusz Klimek

W sobotę odbył się Festiwal Rowerowy Miast Cittaslow Przystanek Pasym z rodzinnym rajdem rowerowym i rowerową paradą świetlną, natomiast w niedzielę kolarze rywalizowali w wyścigach Milko Mazury MTB Etap 5 Pasym – Cztery Wieże nad Kalwą. Bazę zawodów zlokalizowano na odrestaurowanym rynku.

Fot. Adam Ciereszko

Szaleńcze tempo, ekstremalny wysiłek, ogromna siła i ekscytujące widowisko. Tak w jednym zdaniu można opisać to, co działo się przy torze regatowym Malta w Poznaniu, gdzie w ramach European Trophy Stihl Timbersports o tytuł najlepszego ekstremalnego drwala w Europie rywalizowało 16 zawodników. Ostatecznie mistrzowski tytuł zdobył Holender Redmer Knol (na zdjęciu), a Michał Dubicki, najlepszy z Polaków, był czwarty.

eprasa.pl 4ab7f01443

O PIŁCE

*** Dobiegła końca kariera 45-letniego Gianluigiego Buffona,** bramkarza Parmy, byłego piłkarza Juventusu Turyn, mistrza świata z 2006 roku oraz srebrnego medalisty mistrzostw Europy (2012). W 2021 roku Buffon wrócił do Parmy, gdzie rozpoczął swoją karierę ponad 30 lat temu. Potem podpisał dwuletni kontrakt i już po jednym sezonie go przedłużył. Teraz - choć ma jeszcze ważną przez rok umowę z Parmą - według włoskich mediów, zamierzą ją rozwiązać ze skutkiem natychmiastowym. Jego agent w ciągu najbliższych kilku dni złoży wizytę w klubie.
To jeden z najlepszych bramkarzy w historii futbolu. W 2009 roku został uznany przez Międzynarodową Federację Historyków i Statystyków Futbolu za najlepszego bramkarza dekady. Buffon jest rekordzistą pod względem 176 występów w reprezentacji Włoch i liczby rozegranych meczów w Serie A (657). W 19 sezonach w Juventusie zdobył dziesięć tytułów mistrzowskich i trzykrotnie dotarł do finału Ligi Mistrzów. Wcześniej z Parmą w roku 1999 zdobył Puchar UEFA.
Włoskie media podają, że teraz będzie chciał dołączyć do sztabu szkoleniowego włoskiej reprezentacji, zastępując w niej niedawno zmarłego Gianlukę Viallego.

*** Juergen Klopp, trener Liverpoolu, wezwał władze Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA)** do korekty przepisów dotyczących czasu trwania okna transferowego w Arabii Saudyjskiej, które zamyka się trzy tygodnie później niż w Europie. - To nie jest idealne rozwiązanie, obawiam się, że dzięki tym przepisom główne ligi europejskie stracą więcej zawodników bez możliwości ich zastąpienia - uważa niemiecki szkoleniowiec.
Okno transferowe Premier League zamyka się 1 września, taki sam termin obowiązuje w większości czołowych lig europejskich, natomiast kluby Saudi Pro League mogą podpisywać kontrakty do 20 września. - Okno transferowe w Arabii Saudyjskiej, które jest obecnie otwarte trzy tygodnie dłużej, doprowadzi do tego, że kluby europejskie będą traciły zawodników w ostatniej chwili i po tym już nie będzie możliwości znalezienia ich zastępców - uważa Klopp, dodając, że FIFA i UEFA muszą sobie koniecznie z tym problemem poradzić.
Arabia Saudyjska wykorzystuje swoją potęgę finansową, kusząc niektórych z najlepszych graczy z europejskich klubów lukratywnymi kontraktami. W tym roku udało się sprowadzić z Francji m.in. zdobywcę Złotej Piłki Karima Benzemę oraz jego rodaka N'Golo Kante, mistrza (2018) i wicemistrza świata (2022).
Europejski exodus rozpoczął się w poprzednim sezonie, gdy Al-Nassr sfinalizował kontrakt z Cristiano Ronaldo wkrótce po mundialu w Katarze, co uczyniło Portugalczyka najlepiej opłacanym obecnie sportowcem na świecie.
We wtorek nowym kolegą klubowym Cristiano Ronaldo został Sadio Mane - senegalski napastnik ostatni sezon spędził w Bayernie Monachium. Szczegóły finansowe nie zostały ujawnione, ale według doniesień medialnych Saudyjczycy za 31-latka zapłacili 40 milionów euro.
Mane w zeszłym roku przeszedł z Liverpoolu do Bayernu za 32 miliony euro. W listopadzie odniósł poważną kontuzję, przez którą opuścił mistrzostwa świata w Katarze, a potem nie wrócił do formy z pierwszej części sezonu. Łącznie w 32 meczach zdobył 12 bramek i zaliczył sześć asyst.

Fot. PAP/EPA
Trener Panathinaikosu Ateny Ivan Jovanovic

*** Panathinaikos Ateny, Olimpija Lublana, Slovan Bratysława i Aris Limassol awansowały do 3. rundy eliminacji Ligi Mistrzów.**
Ostatni z tych zespołów zmierzy się w kolejnej fazie ze zwycięzcą rywalizacji Raków Częstochowa - Karabach Agdam (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku). Aris Limassol, po wygranej 6:2 u siebie z BATE Borysów, w rewanżu zwyciężył 5:3. Ponownie jedną z bramek dla Arisu zdobył Mariusz Stępiński, który grał od 46. minuty. W ekipie gości wystąpił też Karol Struski (do 57. minuty). Rewanżowe spotkanie odbyło się w węgierskim Mezokovesd, gdzie BATE gra jako gospodarz.
>>> Wyniki (w nawiasie wynik pierwszego meczu): Panathinaikos Ateny (Grecja) - Dnipro-1 (Ukraina) 2:2 (3:1), Olimpija Lublana (Słowenia) - Łudogorec Razgrad (Bułgaria) 2:1 (1:1), BATE Borysów (Białoruś) - Aris Limassol (Cypr) 3:5 (2:6), Slovan Bratysława (Słowacja) - Zrinjski Mostar (Bośnia i H.) 2:2 (1:0).

DRYH/PAP

AUTOPROMOCJA

1123otbp-B-K

eprasa.pl 4ab7f01443

W OLSZTYNIE NIKT NIE PRZEGRA

PIŁKA NOŻNA\\\ 20 sierpnia o g. 10 na stadionie AZS UWM w Olsztynie rozpocznie się R-GOL Turniej Bez Barier – Rozgrywki Piłkarskie PZU Futbol Plus. W imprezie, którą organizuje Fundacja Strefa Futbolu Olsztyn, weźmie udział około 150 dzieci.

W grudniu ubiegłego roku powstała Fundacja Strefa Futbolu Olsztyn, a już w połowie stycznia odbył się pierwszy trening. - Wzięło w nim udział kilkunastu zawodników, ale grupa sukcesywnie się powiększa - wyjaśnia Dominik Kulas, prezes zarządu Fundacji. - Obecnie na zajęcia regularnie uczęszcza 46 piłkarzy z Olsztyna i okolic. Wśród nich są osoby z wadami sensorycznymi, słuchowymi, Zespołem Downa, Mózgowym Porażeniem Dziecięcym lub ogólnymi zaburzeniami rozwojowymi, takimi jak spektrum autyzmu. Naszym głównym celem jest integracja poprzez sport, poza tym chcemy stworzyć takie miejsce, z którym te dzieciaki będą się utożsamiać. Futbol zapewnia im trochę inną formę rehabilitacji niż ćwiczenia, w których zazwyczaj biorą udział.

W tej chwili pod opieką Fundacji są trzy grupy, a każda z nich trenuje raz w tygodniu. - Planujemy we wrześniu utworzyć czwartą grupę - dodaje prezes Kulas. - Z tym że o przynależności do grupy nie decyduje wiek, tylko poziom sprawności. Zajęcia są dostosowane do potrzeb dzieci. Jeżeli grupa jest niezbyt sprawna, wtedy podczas treningów mniej jest elementów czysto piłkarskich, a bardziej skupiamy się na integracji, jeśli natomiast grupa jest sprawniejsza, wówczas te proporcje są odwrócone.

PIŁKARSKIE TRENINGI ORGANIZOWANE PRZEZ FUNDACJĘ STREFA FUTBOLU OLSZTYN SĄ BEZPŁATNE. OSOBY ZAINTERESOWANE MOGĄ SIĘ ZGŁASZAĆ TELEFONICZNIE (789 099 271) LUB POPRZEZ MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE (FACEBOOK.COM/FUNDACJASTREFAFUTBOLU).

Jednak działalność Fundacji Strefa Futbolu Olsztyn nie ogranicza się jedynie do przeprowadzania treningów, bowiem jej podopieczni biorą też udział w interesujących imprezach - na przykład niedawno wyprowadzali piłkarzy podczas finału Wojewódzkiego Pucharu Polski w Biskupcu. - Jesteśmy w projekcie PZU Futbol Plus, dzięki czemu uczestniczymy w różnych turniejach rozgrywanych w innych regionach kraju. Poza tym organizujemy też ciekawe wyjazdy: w tym roku dzieci były już m.in. w górach i Gdańsku - mówi prezes zarządu Fundacji. - W ramach tego samego projektu 20 sierpnia zorganizujemy turniej w Olsztynie, a konkretnie na stadionie AZS UWM w Kortowie. Olbrzymia w tym zasługa Fundacji Żak UWM, która za wynajęcie stadionu, akademików oraz dostępu do plaży zaproponowała nam bardzo preferencyjne ceny, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni. Do tej pory jeździliśmy na podobne zawody, a teraz sami coś takiego postanowiliśmy przeprowadzić, tym bardziej że udało się nam pozyskać sponsora tytularnego, którym jest firma R-Gol. Dzięki temu uda nam się ten turniej „opakować" w dodatkowe atrakcje, poza tym będą różne animacje, o które zadba Stowarzyszenie Wyjątkowe Serce, w którym pracuję. Będzie też strefa gastronomiczna przygotowana przez rodziców. Na koniec muszę dodać, że udział w naszym turnieju jest całkowicie bezpłatny - zawodnicy nie płacą ani za noclegi, ani za wyżywienie - dodaje z dumą Dominik Kulas.

Fot. facebook/Fundacja Strefa Futbolu Olsztyn

Dominik Kulas, prezes zarządu Fundacji Strefa Futbolu Olsztyn, oraz jego podopieczni

Podczas takich turniejów najważniejsze jest „zapewnienie dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami możliwości aktywnej zabawy i rywalizacji w przyjaznym środowisku, ale również promowanie idei równości, akceptacji i wzajemnego szacunku". Z tego powodu wyniki nie są istotne - oczywiście będą emocje, nie zabraknie bramek, ale na koniec turnieju nie będzie wygranych i przegranych. - Wszyscy uczestnicy dostaną takie same medale i pamiątki, a wszystkie drużyny zostaną nagrodzone takimi samymi pucharami - kończy prezes Kulas.

* W tej chwili zgłosiło się dziewięć zespołów, ale jest wielce prawdopodobne, że liczba uczestników się zwiększy. Wśród zgłoszonych ekip są m.in. Radomiak Radom, Jaguar Gdańsk, Sprawne Smoki Gorlice i Dynamit Ełk.

ARTUR DRYHYNYCZ

SPRINTEM

TENIS\\\ Rozstawiony z czwórką Hubert Hurkacz w drugiej rundzie turnieju ATP 500 na twardych kortach w Waszyngtonie przegrał z Amerykaninem Michaelem Mmohem 3:6, 7:6 (7-4), 6:7 (4-7). Pojedynek trwał blisko trzy godziny.
W stolicy USA przegrała także Magdalena Fręch - w pierwszej rundzie 1:6, 4:6 z Amerykanką Peyton Stearns 1:6, 4:6. Notowana na 80. miejscu w rankingu WTA Polka do turnieju głównego awansowała z kwalifikacji, w których pokonała dwie rywalki.

SIATKÓWKA\\\ Andreas Takvam został zawodnikiem ZAKSY Kędzierzyn-Koźle. Wcześniej norweski środkowy występował w Ślepsku Malow Suwałki. - ZAKSA to ten typ klubu, jakiego szukałem od dłuższego czasu. Dlatego po otrzymaniu oferty z Kędzierzyna-Koźla nie musiałem się zbyt długo zastanawiać - powiedział 30-letni siatkarz.
Takvam po raz pierwszy do PlusLigi trafił w 2014 roku, kiedy zamienił norweski Nyborg VBK na zespół z Kielc. Potem grał w Niemczech w VfB Friedrchshafen, natomiast ostatnie cztery sezony spędził w zespole z Suwałk.
Jest to drugi nowy gracz wicemistrzów Polski. Wcześniej do ZAKSY przyszedł przyjmujący rumuńskiej reprezentacji Daniel Chitigoi. Takvam zamyka skład trzykrotnych zwycięzców Ligi Mistrzów.

PIŁKA NOŻNA\\\ Lech, Pogoń i Legia powalczą dzisiaj o awans do 3. rundy Ligi Konferencji. W pierwszych meczach poznanianie pokonali 3:1 Żalgiris Kowno, a szczecinianie 5:2 ograli Linfield F. Takiego komfortu po remisie 2:2 z Ordabasami Szymkent nie ma natomiast ekipa z Warszawy.
>>> Żalgiris Kowno - Lech Poznań (g. 18, sport.tvp.pl), Pogoń Szczecin - Linfield FC (18, TVP Sport), Legia Warszawa - Ordabasy Szymkent (21, TVP Sport)
*** Hiszpan Carlitos, były król strzelców polskiej ekstraklasy**, wzmocnił grecki zespół PAS Lamia - pod koniec lipca 33-letni piłkarz rozwiązał kontrakt z Legią Warszawa za porozumieniem stron.
W minionym sezonie 33-letni napastnik rozegrał 21 spotkań i strzelił jednego gola na boiskach polskiej ekstraklasy. Była to jego druga przygoda z Legią. Wcześniej występował na Łazienkowskiej w latach 2018-19, by później przenieść się do zespołu Al-Wahda ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, a stamtąd do Panathinaikosu Ateny.
Do Legii trafił z Wisły Kraków, w której grał w sezonie 2017/18 i został królem strzelców ekstraklasy z dorobkiem 24 trafień.
*** Jakub Banul został nowym zawodnikiem czwartoligowej Tęczy Biskupiec.** 19-letni pomocnik w poprzednim sezonie był wypożyczony ze Stomilu Olsztyn do Sokoła Ostróda. Wystąpił w 21 spotkaniach III ligi i strzelił jedną bramkę.
*** 20-letni pomocnik Stomilu Michał Żukowski został graczem IV-ligowego DKS Dobre Miasto.** W poprzednim sezonie Żukowski był wypożyczony do GKS Wikielec, z którym wywalczył awans do III ligi.

SIATKÓWKA PLAŻOWA\\\ Zakończył się cykl turniejów organizowanych przez Bartoszycki Ośrodek Sportu i Rekreacji. Czołówka klasyfikacji końcowej cyklu, kobiety: 1. Aleksandra Fota/Urszula Złotkowska - 34 pkt; 2. Adriana Paszko/Magda Bogucka - 30; 3. Ewelina Błażewicz/Gabriela Czunkiewicz - 24; mężczyźni: 1. Patryk Kulpaka/Łukasz Łokuciejewski - 24; 2. Piotr Sajnaga/Adam Pawłowski - 22; 3. Michał Wolak/Szymon Zalewski - 20.

DRYH, PAP

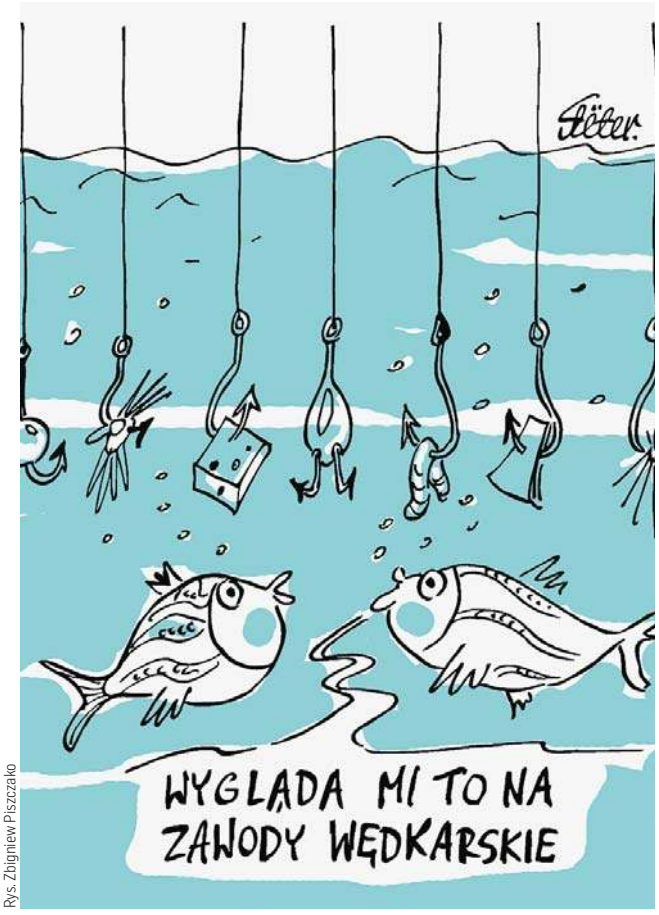

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl 4ab7f01443

3. RUNDA PIŁKARSKIEJ LIGI KONFERENCJI: ŻALGIRIS KOWNO - LECH POZNAŃ (G. 18, SPORT.TVP.PL), POGOŃ SZCZECIN - LINFIELD (18, TVP SPORT), LEGIA WARSZAWA - ORDABASY SZYMKENT (21, TVP SPORT)

KONRAD DRUGI ZŁOTY BUKOWIECKI

UNIWERSJADA\\\ To był polski wieczór w Chengdu, bo nasi lekkoatleci wywalczyli aż pięć medali, w tym trzy złote! Na najwyższym stopniu podium stanęli Nikola Horowska w skoku w dal, dyskobol Oskar Stachnik i olsztyński kulomiot Konrad Bukowiecki.

W konkursie pchnięcia kulą na Polaków nie było mocnych - wygrał Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) z najlepszym swoim wynikiem w tym sezonie (20,23 m), a drugi był Szymon Mazur, który pchnął kulę na odległość 19,20 m. Bukowiecki miał ponad półtora metra przewagi nad trzecim w konkursie zawodnikiem, co dodatkowo podkreśla dominację polskiej dwójki.

– NA TAKICH IMPREZACH NIE LICZY SIĘ WYNIK, TYLKO MEDAL, NAJLEPIEJ ZŁOTY, CHOCIAŻ TYCH PONAD 20 METRÓW NIE MAM POWODU SIĘ WSTYDZIĆ - POWIEDZIAŁ KONRAD BUKOWIECKI.

- Muszę pamiętać, że startuję bez więzadeł, które są zerwane, i mam to z tyłu głowy. Z drugiej strony mam niedosyt, bo nawet w takiej sytuacji zdrowotnej mogę pchać dalej. Może nie 22 metry, ale 21 na pewno - zakończył olsztyński kulomiot, który na poprzedniej uniwersjadzie w 2019 roku w Neapolu też zdobył złoty medal.

Drugie polskie złoto wywalczyła w skoku w dal 22-letnia Nikola Horowska, która tym samym zapisała się w historii akademickiego sportu, bo jest to setny złoty krążek w historii startów Polaków w letnich uniwersjadach. Horowska prowadziła w konkursie skoku w dal od pierwszej do ostatniej serii. Zaczęła od 6,33 m, w czwartej serii Polka uzyskała 6,60 m, dzięki czemu o 19 centymetrów wyprzedziła drugą w końcowej klasyfikacji... Polkę Magdalenę Bokun!

- Nie spodziewałam się, że mogę tutaj powalczyć o złoto, i może to był klucz do sukcesu - stwierdziła Horowska. Zadowolona ze srebra była też Magdalena Bokun. – Kilka miesięcy temu nie byłabym zadowolona z tego wyniku, ale dzisiaj, po wszystkich perturbacjach zdrowotnych, jestem bardzo szczęśliwa.

Fot. Paweł Skraba

Szymon Mazur i Konrad Bukowiecki zdominowali uniwersjadowy konkurs pchnięcia kulą

Oskar Stachnik, świeżo upieczony mistrz Polski w rzucie dyskiem, wygrał swój konkurs w Chengdu w podobnym stylu jak Horowska, czyli prowadził od pierwszej do ostatniej serii. W pierwszym rzucie uzyskał 62,53 metra, a wynik ten poprawił w piątej serii, gdy dysk wylądował na 63. metrze. Nad drugim w rywalizacji rywalem Polak miał blisko dwa metry przewagi.

- Dobrze, że w godzinach konkursu deszcz przestał padać, bo gdyby koło było śliskie, wtedy nie dałoby się tutaj daleko rzucać. Dla mnie ten medal jest otarciem łez w tym sezonie, bo nie udało mi się zakwalifikować na mistrzostwa świata, więc bardzo się cieszę z wyniku w Chengdu. I jest to bardzo dobry zastrzyk punktów pod kątem przyszłorocznych igrzysk olimpijskich – mówił Stachnik.

Dzień wcześniej nasz medalowy dorobek wzbogacili polscy pływacy, wygrywając rywalizację sztafet 4x100 m stylem dowolnym. Polska sztafeta (Kamil Sieradzki, Dominik Dudys, Mateusz Chowaniec i Jakub Kraska) awansowała do finału dopiero z szóstym czasem (3.19,05), jednak w kluczowym starcie biało-czerwoni popłynęli zdecydowanie szybciej, wyprzedzając dwie najszybsze sztafety z eliminacji – Brazylijczyków i Włochów.

- Przed finałem powiedziałem chłopakom, że walczymy nie tylko o medal, a o złoto - przyznał trener Jakub Karpiński. – Cieszę się, że wygrali i osiągnęli bardzo dobre wyniki. Widać, że byli odpowiednio przygotowani.

Do tej pory biało-czerwoni zdobyli w Chengdu 12 medali, złote – sztafeta 4x100 m stylem dowolnym, Nikola Horowska (skok w dal), Oskar Stachnik (rzut dyskiem) i Konrad Bukowiecki (pchnięcie kulą), srebrne - Magdalena Bokun (skok w dal), Szymon Mazur (pchnięcie kulą), Jakub Majerski (50 m stylem motylkowym), Jan Kałusowski (100 m stylem klasycznym), sztafeta 4x100 me stylem zmiennym (Dominika Sztandera, Kornelia Fiedkiewicz, Kacper Stokowski i Jakub Majerski), brązowe - Oskar Miliwek (pistolet szybkostrzelny 25 metrów), Patrycja Adamkiewicz (taekwondo, kat. 57kg) oraz Kacper Szczurowski (judo, kat. +100kg).

DRYH

eprasa.pl 4ab7f01443